

IX kadencja



# KANCELARIA SEJMU

## Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja  
do Spraw  
Energii,  
Klimatu  
i Aktywów  
Państwowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW  
RESTRUKTURYZACJI GÓRNICTWA  
(NR 4)  
z dnia 25 stycznia 2022 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych

#### – podkomisji stałej do spraw restrukturyzacji górnictwa (nr 4)

25 stycznia 2022 r.

Podkomisja stała do spraw restrukturyzacji górnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Żuka (Kukiz15)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

#### – informacja ministra aktywów państwowych na temat realizacji „Programu dla sektora górnictwa węgla brunatnego w Polsce” przyjętego przez Radę Ministrów w dniu 30 maja 2018 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Pyzik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Daniel Baliński** doradca zarządu w Zespole Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin SA, **Marek Dołkowski** zastępca przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Kopalni Węgla Brunatnego Turów, **Zbigniew Kasztelewicz** wiceprezes zarządu ds. wydobywania w Polskiej Grupie Energetycznej Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA, kierownik Katedry Górnictwa Odkrywkowego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, **Mieczysław Krupiński** przewodniczący Sekcji Węgla Brunatnego Porozumienia Związków Zawodowych KADRA, **Adam Uznański** przewodniczący Sekcji Węgla Brunatnego Porozumienia Związków Zawodowych KADRA, **Waldemar Lutkowski** wiceprzewodniczący Forum Związków Zawodowych, **Adam Olejnik** przewodniczący Federacji Związków Zawodowych GK PGE, **Krzysztof Rośniak** dyrektor Oddziału Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Aleksandra Kacprzak**, **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):**

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie podkomisji do spraw restrukturyzacji górnictwa. Witam państwa serdecznie. Mam ściągę w postaci listy, więc przywitam po kolei. Kolejność jest alfabetyczna – tu nie chodzi o funkcje, tylko o alfabet. Witam serdecznie podsekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Piotra Pyzika. Witam doradcę zarządu ZE PAK SA pana Daniela Balińskiego, witam pana Sebastiana Derenia, członka Federacji Związków Zawodowych GK PGE. Następnie witam pana Marka Dołkowskiego, zastępcę przewodniczącego NSZZ „Solidarność” KWB Turów, witam pana Zbigniewa Kasztelewicza, wiceprezesa Zarządu ds. Wydobywania w spółce PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA, witam pana Mieczysława Krupińskiego, wiceprzewodniczącego Sekcji Węgla Brunatnego Porozumienia Związków Zawodowych KADRA, witam pana Waldemara Lutkowskiego, wiceprzewodniczącego Forum Związków Zawodowych. Witam panią Agatę Modras, głównego specjalistę w Departamencie Górnictwa w Ministerstwie Aktywów Państwowych. Witam pana Adama Olejnika, przewodniczącego Federacji Związków Zawodowych GK PGE, witam pana Krzysztofa Rośniaka, dyrektora Oddziału Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów i jednocześnie wiceprezesa Związku Pracodawców Porozumienia Producentów Węgla Brunatnego i witam pana Adama Uznańskiego, przewodniczącego Sekcji Węgla Brunatnego Porozumienia Związków Zawodowych KADRA. Jak kogoś nie powitałem, to przepraszam. No właśnie, coś odnośnie do pana przewodniczącego jest na rzeczy, bo na mojej ściadze z biura przepustek

pan przewodniczący nie jest ujęty, ale ponieważ się znamy z jednej firmy, to witam przewodniczącego Federacji Związków Zawodowych Górników, pana Bogumiła Tyszkiewicza.

Szanowni państwo, dzisiejsze posiedzenie ma taki tytuł: „Informacja ministra aktywów na temat realizacji programu dla sektora węgla brunatnego w Polsce przyjętego przez Radę Ministrów w dniu 30 maja 2018 r.”. Zanim oddam głos panu ministrowi, to tylko przypomnę, że ten program był w dużej mierze opracowany z udziałem specjalistów przy Zespole Trójstronnym ds. Branży Węgla Brunatnego. Program obejmuje lata 2018–2030. Większość danych zagregowanych w tym programie, jeśli chodzi o produkcję energii i wydobywanie węgla na świecie, w Polsce i w Europie, obejmuje maksymalnie 2016 r. W związku z tym większość danych, mając na uwadze, że mamy 2022 r., jest dość nieaktualna, ale o tym będziemy rozmawiali. Oczywiście w programie pojawiły się określone scenariusze: nierozwojowy, bazowy i rozwojowy. Każdy ma swoje założenia. Nie chciałbym zabierać panu ministrowi możliwości wypowiedzenia, ale większość tu obecnych, panie ministrze, zna ten program. Bo w większości to są też członkowie Zespołu Trójstronnego ds. Branży Węgla Brunatnego, więc oni też jako strona społeczna czy strona pracodawców uczestniczyli w tworzeniu tego programu i ich wiedza jest na określonym poziomie.

Oddaję głos panu ministrowi. Bardzo proszę. Jak ktoś będzie zabierał głos, dopuszczamy – jak na większości takich posiedzeń – zdjęcie maski, bo maska jest pewnym utrudnieniem.

#### **Podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Piotr Pyzik:**

Informacja, którą przedstawię, jest informacją ministra aktywów państwowych w temacie realizacji programu dla sektora górnictwa węgla brunatnego w Polsce przyjętego przez Radę Ministrów w dniu 30 maja 2018 r.

Dnia 30 maja 2018 r. Rada Ministrów przyjęła program dla sektora górnictwa węgla brunatnego w Polsce przedłożony przez ministra energii jako ministra właściwego ds. gospodarki złożami kopalin. Planowo program dla sektora górnictwa węgla brunatnego w Polsce miał pełnić funkcję mapy drogowej dla rozwoju inwestycji w tym obszarze opartą na analizie wyzwań, jakie stoją przed polskim rządem i branżą górnictwem. Celem głównym ww. dokumentu było stworzenie warunków sprzyjających wytwarzaniu energii elektrycznej z węgla brunatnego w oparciu o innowacyjne i efektywne technologie, w tym również przez wykorzystanie węgla do produkcji paliw gazowych dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Polski oraz wspierania konkurencyjności naszej gospodarki. W praktyce chodziło o zbudowanie rentownego, efektywnego i nowoczesnego sektora górnictwa węgla brunatnego opartego na kooperacji, wiedzy i innowacjach.

Według postanowień programu minister właściwy ds. gospodarki złożami kopalin we współpracy z właściwym ministrem przedkłada Radzie Ministrów w terminie do 30 czerwca każdego roku za rok poprzedni informację o realizacji działań kształtujących program dla sektora górnictwa węgla brunatnego wraz z propozycją modyfikacji sposobu realizacji działań lub niezbędnymi uzupełnieniami, stosownie oczywiście do bieżącej sytuacji. Realizacja programu jest monitorowana przez Komitet Sterujący oraz w ramach posiedzeń Zespołu Trójstronnego ds. Branży Węgla Brunatnego.

Ze względu na pandemię w 2021 r. nie odbyło się stacjonarne posiedzenie Komitetu Sterującego ds. górnictwa węgla brunatnego. Natomiast ww. komitet przyjął w trybie obiegowym wskaźniki do monitorowania realizacji celów programu dla sektora górnictwa węgla brunatnego w Polsce. Członkowie Komitetu zgłosili konieczność zorganizowania posiedzenia stacjonarnego w celu dyskusji o przyszłości branży węgla brunatnego i wprowadzenia zmian w programie sektorowym.

Program dla sektora węgla brunatnego przedstawiał trzy scenariusze. Scenariusz pierwszy – nierozwojowy, który zakładał wykorzystanie jedynie tych złóż węgla brunatnego, na które kopalnie posiadają lub planują wydłużyć koncesje na wydobywanie.

Scenariusz kolejny – bazowy, który w ocenie zespołu opracowującego niniejszy program miał największą szansę realizacji, a tym samym zapewnienie zrównoważonego udziału węgla brunatnego w przyszłym miksie energetycznym. Scenariusz ten zakładał

eksploatację złóż, dla których istnieją przesłanki do 2030 r. Są to złoża: Złoczew, Ościsłowo i Gubin 2.

Scenariusz trzeci – rozwojowy, który zakładał, w przypadku sprzyjających okoliczności, realizację kolejnych projektów złożowych na bazie złoża Legnica, Oczkowice i Dęby Szlacheckie.

Program od początku najbardziej skupiał się na scenariuszu perspektywicznym, zakładając otwieranie nowych złóż tzn. Złoczew i Ościsłowo, a w dalszej kolejności Gubin. Aktualnie istnieje rozbieżność pomiędzy programem a polityką energetyczną kraju. Również plany utworzenia Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego stają w opozycji do scenariusza optymistycznego zakładanego w przedmiotowym programie.

Według bieżącej informacji otrzymanej ze spółek mamy następujące informacje, jeśli chodzi o PAK: KWB Konin SA zrezygnowała w 2020 r. z postępowań mających na celu uzyskanie decyzji koncesyjnych na złoża perspektywiczne, mówię tu o Ścisłowie. Zakłady Energetyczne PAK SA zrezygnowały również z dalszych prac nad zagospodarowaniem złoża węgla brunatnego Oczkowice w województwie wielkopolskim, które pozwoliłoby na budowę dużego kompleksu energetycznego w tym rejonie.

Projekt wydobywczy Dęby Szlacheckie nie przeszedł do fazy uzyskania decyzji środowiskowych i koncesyjnych z uwagi na brak zgody lokalnej społeczności. Tym samym spółka odstąpiła od dalszej realizacji.

Kopalnia Adamów zakończyła w lutym 2021 r. proces eksploatacji węgla z ostatniej działającej odkrywki – Adamów. Zarówno spółka PAK KBW Adamów SA w likwidacji, jak i zakład górniczy znajdują się obecnie w fazie likwidacji. KBW Konin SA koncesje na złoża Drzewce i Pątnów IV zostały wydłużone do 2026 r.

W PGE SA zawieszono postępowanie mające na celu uzyskanie decyzji koncesyjnej dla złoża Złoczew. Przedmiotowy projekt złożowy PGE GiEK SA wykazuje brak ekonomicznego uzasadnienia. PGE GiEK SA po wieloletnich staraniach zaniechał również dalszych prac nad zagospodarowaniem złóż Gubin i projektowanie budowy kompleksu górniczo-energetycznego, który stanowiłby kontynuację działalności po wyczerpaniu obecnie eksploatowanych złóż. Decyzję podjęto z uwagi na ocenę dotyczącą braku rentowności projektu i trudności formalno-prawnych z uzyskaniem decyzji środowiskowej.

Ponadto na poziomie konfliktu międzynarodowego jest przedłużenie koncesji dla kontynuacji eksploatacji złoża Turów. Trwają starania organizacji ekologicznych zmierzających do zamknięcia elektrowni Bełchatów. To jest pozew organizacji ClientEarth.

Aktualnie trwają prace nad utworzeniem Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego. Trudno nie zauważyć, że jest to podmiot ze 100-procentowym udziałem Skarbu Państwa. Od realizacji tego projektu będzie zależała decyzja o ewentualnym uruchomieniu wydobywania z nowych złóż węgla brunatnego. W związku z powyższym istnieje realna perspektywa konieczności skorygowania i uaktualnienia programu dla sektora górnictwa węgla brunatnego. Jednak na chwilę obecną decyzja w tej sprawie zostaje wstrzymana do momentu konkretnych zmian w branży.

To są dwa słupy milowe, które musimy minąć, żeby poważnie kontynuować ten temat. Mianowicie jest to kwestia zawarcia umowy społecznej w przestrzeni energetyki górnictwa węgla brunatnego oraz kwestia powstania NABE. Musimy być przygotowani na każdy wariant w każdym z tych punktów.

Uzupełnię jeszcze, że – tak jak pan przewodniczący i wielu z państwa oczywiście – uczestniczyłem w pracach zespołu trójstronnego i wydaje się, iż raczej z mniejszymi niż większymi problemami ta umowa społeczna zostanie zawarta. Aczkolwiek z ubolewaniem stwierdzam, że nie tak szybko, jak chcielibyśmy. Panie przewodniczący, szanowni posłowie, szanowni państwo na ten moment może tyle. Dziękuję.

### **Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):**

Dziękuję, panie ministrze. Szanowni państwo, zasady procedowania są takie: państwo się zgłaszacie, proszę o przedstawienie się niezależnie od tego, że witaliśmy państwa z imienia i nazwiska i funkcji, bo dla rejestrowania posiedzenia będzie to bardzo korzystne i potrzebne.

Panie ministrze, szanowni państwo, z tą naszą branżą przez ostatnie lata działo się bardzo wiele. Było wiele nadziei, wiele oczekiwań. Spotykaliśmy się jeszcze w 2016 r., w 2017 r. Dyskutowaliśmy o tych złożach perspektywicznych. Każdy widział jakąś tam przyszłość. Niestety życie zweryfikowało wiele w ostatnich latach bardzo mocno. Szczególnie cele klimatyczne, które wychodzą z Unii Europejskiej, z Komisji Europejskiej, stawiają branżę w niekorzystnej sytuacji gospodarczej. Dzisiaj wiemy, tak jak pan minister powiedział, które złoża będą jeszcze eksploatowane. Miejmy nadzieję, że w końcu to porozumienie ze stroną czeską w sprawie Turowa się zakończy i ludzi będą tam pracowali, bez wiecznego stresu i strachu, co z nimi będzie dalej.

Jest jedna dość ważna rzecz, panie ministrze. Ten program jest pisany zgodnie z polityką wtedy obowiązującą do 2030 r. W 2021 r. rząd przyjął nową politykę energetyczną państwa do 2040 r. Jak się patrzy na te scenariusze, chociażby nawet ten nierozwojowy, czyli eksploatujemy te złoża, które dzisiaj są czynne i posiadają koncesję, to trochę ma się to nijak. W tej polityce przyjętej przez rząd widać w 2040 r. jeszcze moce na węglu brunatnym na poziomie kilku tysięcy megawatów, a produkcja 17 TWh. Żeby taką produkcję realizować to musi być elektrownia co najmniej 3 tys. MW. W związku z tym, jest tu spora niespójność polityki energetycznej 2040 r. z tym, co mamy w programie. Ja uważam, że zakończymy posiedzenie wnioskiem, że ten program należy zaktualizować. To nie ma dwóch zdań.

Dobrze byłoby, żebyście państwo – bo wiadomo, że politykę przygotowywało Ministerstwo Klimatu i Środowiska – wspólnie z resortem środowiska i klimatu do sprawy wrócili. Bo co autor miał na myśli, pokazując 17 tys. TWh, jeżeli my wiemy, że Bełchatów w 2038 r. praktycznie zwalnia z harmonogramu, ostatni blok ma być wyłączony, w Turowie ma zostać praktycznie ten jeden nowy, Konina praktycznie już nie ma, Pątnów II chyba też nie. Zatem, kto ma produkować te 17 tys. TWh? To takie pytanie tytułem wstępu, że nie ma spójności między tym, co widzimy i co się dzieje, a polityką energetyczną do 2040 r. przyjętą przez Radę Ministrów.

Słuchajcie państwo, ja rzuciłem jeden temat dla pana ministra, że trzeba to sprawdzić, bo tu jest pewna niespójność. Proszę bardzo, czy ktoś z obecnych na sali gości chce zabrać głos? Proszę bardzo. Trzeba z lewej strony przyłożyć tę pestkę i nacisnąć prawy przycisk.

**Wiceprzewodniczący Forum Związków Zawodowych Waldemar Lutkowski:**

Trochę techniki i człowiek się gubi. Panie przewodniczący, szanowni panowie parlamentarzyści, panie ministrze, szanowni goście, ja zacząłbym swoją wypowiedź...

**Głos z sali:**

Proszę o przedstawienie się. Państwo się znacie, ale nie wszyscy się znają.

**Wiceprzewodniczący FZZ Waldemar Lutkowski:**

Waldemar Lutkowski, wiceprzewodniczący Forum Związków Zawodowych, zawodowo przewodniczący Związku Ruchu Ciągłego w Kopalni Bełchatów.

Szanowni państwo powiem tak, zacznę swoją wypowiedź od myśli końcowej pana przewodniczącego, aby pójść w kierunku aktualizacji programu, który był w 2018 r. przyjęty dla górnictwa węgla brunatnego, chociażby dokument PEB 2040, który jako element powiązany w całości polityki energetycznej, gdzie ten nasz program węgla brunatnego istnieje. Pewne elementy synchronizacji widać pomiędzy jednym a drugim dokumentem, ale w wariantcie negatywnym, czyli nie mamy Ościszowa, nie mamy Złoczewa. Jako żywo, co powiedział pan minister, ta nasza wiedza powszechna, dotycząca właśnie tych dwóch odkrywek, prowadzi ku rozwiązaniu takiemu, że kopalnia Turów pracuje – abstrahując od sytuacji z Czechami, mówimy o normalnym funkcjonowaniu – do 2044 r. Natomiast Bełchatów praktycznie jest wyzerowany około 2036 r. Ale tu pan profesor Kasztelewicz jest dużo większym fachowcem, więc na pewno za chwilę moją wypowiedź, co do okresu funkcjonowania Bełchatowa, dalece sprecyzuje.

Ja patrzę z punktu widzenia strony społecznej i tu jest ta myśl, którą również chciałbym wypowiedzieć przy panu pośle Gadowskim, którego wnikliwie obserwuję przy pracach podkomisji ds. sprawiedliwej transformacji. Sam miałem możliwość uczestniczenia w paru posiedzeniach. A dlaczego te dwie rzeczy, czyli tę myśl dotyczącą przyszłości

węgla brunatnego chciałbym powiązać z kwestią funkcjonowania podzespołu czy idei tej transformacji? Otóż, jawi się nam taka nieciekawa – delikatnie mówiąc, z uwagi na miejsce, w którym przebywamy – nieścisłość. Z jednej strony mamy informację rządu RP o potrzebie transformacji. Natomiast, kiedy spojrzymy właśnie na ten obszar węgla brunatnego, o którym pan przewodniczący raczył opowiedzieć, jak była mowa o węglu kamiennym, to jest wszędzie ludzi pełno, a jak o brunatnym, to jest raczej okazjonalna liczba ludzi i niezbyt duże zainteresowanie. A my przecież – jakby tak normalnie człowiek spojrział oczyma wyobraźni – 1/3 energii elektrycznej w Polsce przez 7 dni w tygodniu, przez 24 godziny na dobę zabezpieczamy. Za tym idą pracownicy elektrowni opalanych węglem brunatnym, oczywiście kopalń i parę tysięcy pracowników procujących wokół tych dwóch i bezpośrednio w ramach grup kapitałowych. W naszym przypadku jest to przede wszystkim największa grupa PGE.

Jeśli teraz patrzymy przez pryzmat lokalizacji Bełchatowa i Turowa. Tu są koledzy z Turowa, więc mogą to „cieleśnie” odnieść co do przyszłości Zgorzelca, Bogatyni i tamtego regionu. Natomiast, jeśli byśmy spojrzeli na Bełchatów, to mamy przyjęty w zeszłym roku, w końcówce czerwca, Terytorialny Plan Sprawiedliwej Transformacji Województwa Łódzkiego. Po aktualizacjach jego ostatnia wersja będzie pewnie przyjęta przez urząd marszałkowski w lutym. Do 29 stycznia spływają kolejne uwagi do tego materiału. Natomiast uwagi strony społecznej przelatują wszystkim przez palce. Ja zdaję sobie sprawę, że cele są zawarte w mechanizmie sprawiedliwej transformacji, ale myślę sobie zwyczajnie, po ludzku, że jeżeli likwidujemy miejsca pracy – bo rzeczywiście to będzie okresowa, ale likwidacja miejsc pracy – to w ślad za tym środki Funduszu Sprawiedliwej Transformacji powinny być szczególnie dedykowane w obszarach odtworzeniowych może nie, ale wykreowania nowych miejsc pracy w tych regionach, gdzie ta eliminacja będzie następować.

Natomiast, jeżeli spojrzymy na to, jaki jest stan na dzień dzisiejszy, to nie mamy zgody Unii Europejskiej na trzy województwa: łódzkie, małopolskie, lubelskie. I nie wiadomo, jak będzie. Jeżeli to będzie w połączeniu z decyzjami Unii Europejskiej odnośnie do KPO, to już w ogóle. My z punktu widzenia naszego województwa możemy patrzeć na to, że jest jakaś perspektywa dyslokacji określonych środków dla pracowników. Tylko, że wyprzedzi nas chyba bardziej rzeczywistość ograniczenia produkcji. W chwili obecnej mamy takie wydobywanie, jakie mamy, ale przedłożonego przez marszałka dokumentu, w zasadzie za zgodą PGE, bo ten dokument jest oparty na materiałach PGE, jasno widać, jaki jest spadek zatrudnienia między rokiem 2020 a chociażby 2030. Jest to olbrzymi skok in minus. I z tej perspektywy – idąc tropem pana przewodniczącego, pana posła – spójrzmy na węgiel brunatny. Konieczne jest, żeby teraz ktoś głośno po stronie rządowej, po stronie państwa parlamentarzystów powiedział: my w segmencie energetyki, ale opartej na węglu brunatnym, mamy taki a taki konkretny plan. Konkretny, nie wirtualny, tylko konkretny. Wiemy, jakie jest otoczenie zewnętrzne, jakie jest ciśnienie do 2033 r. Kolejne dociśnięcie śruby spowoduje, że w takich lokalizacjach małych mówimy tutaj o dwóch przestrzeniach.

Konin – jego koniec widać najbardziej, bo w tym roku już schodzić się będzie z kolejnej odkrywki. Jednak Bełchatów i Turów muszą mieć perspektywę rozwojową w tym sensie, żebyśmy nie doprowadzili do takiego łatania dziury – to jako puenta mojej wypowiedzi – że będziemy dedykować środki sprawiedliwej transformacji dla województwa dolnośląskiego, ratując region wałbrzyski, zapominając o tym, że te środki w linii bezpośredniej powinny trafić w rejon zgorzelecki.

Jako myśl zupełnie ostatnia. Program, który nazywa się „Krajowym planem sprawiedliwej transformacji”, poprzez te regionalne, pomija w ogóle pracowników czy obszary dotyczące elektroenergetyki, mówiąc wprost – elektrowni. I to, co powiedział pan minister – głęboko na to liczę, że dojdzie do jakiegoś porozumienia na poziomie umowy społecznej, ale opartej o rzetelne informacje.

Pan poseł był na zespole ostatnim. Oczekiwaliśmy i nadal oczekujemy od strony rządowej przedstawienia jasnych i konkretnych materiałów, co państwo zamierzacie z nami zrobić. Powstanie NABE, powstanie jakaś inna forma gospodarcza, wynikająca z transformacji. Ja dzisiaj nie wiem de facto – oprócz tego, że mamy kopać i przerabiać

to na energię elektryczną – co jest po 2023 r. Jest jedna wielka pusta tablica z wyobrażeniami. Żeby tę wyobraźnię zaktualizować, ja się gorąco podpisuję pod tym, aby doprowadzić do aktualizacji i przystąpić do bardzo merytorycznych rozmów co do przyszłości pracowników w tych regionach. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):**

Panie ministrze, ponieważ te wypowiedzi, chcąc nie chcąc, są głównie kierowane do pana, jak pan uważa, bo tutaj z panem chcę dojść do porozumienia, czy na każde zadane pytanie pan odpowie, czy po kilku pytaniach, bo na pewno każde będzie inne?

**Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:**

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni państwo, jeżeli to nie przeszkadza, to może niech wszyscy się wypowiedzą, a potem odpowiem. Chyba że ktoś chce inaczej.

**Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):**

Dobrze, proszę bardzo.

Czy ktoś z gości obecnych na sali chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo o przedstawienie się.

**Przewodniczący Sekcji Węgla Brunatnego Porozumienia Związków Zawodowych KADRA Adam Uznański:**

Dzień dobry, Adam Uznański przewodniczący Sekcji Węgla Brunatnego PZZ KADRA.

Panie ministrze, panowie posłowie, szanowni państwo, ja również tę wypowiedź pana posła Stanisława Zuka, odnośnie do aktualizacji, jak najbardziej popieram. Uważam, że aktualizacja programu branżowego jest niezbędna. Między innymi ze względu także na działania komitetu, o którym pan minister wspomniał. Na to też zwracałem uwagę na ostatnim zespole połączonych branż. Ja bym do tych niespójności programu z aktualnym stanem i z tym, co się później zadziało, jeśli chodzi o PEP do 2040 r., dodał także kilka punktów, bo tu już kilka niespójności było wymienionych.

Pan minister referował kwestię dotyczącą scenariuszów zawartych w programie branżowym. Ja bym się odniósł do tego w ten sposób, że owszem były te trzy scenariusze określone. Jeden to program bazowy, traktowany jako baza – jak sama nazwa wskazuje – i to, czym powinniśmy się kierować. Od maja 2018 r. życie pokazało, że na nic scenariusz, nawet scenariusz nierozwojowy, bo czasami wydawało się, że idziemy raczej w scenariusz taki supernierozwojowy. Mieliśmy z tym do czynienia i oby się to nie powtórzyło.

W Kopalni Bełchatów były plany – mam nadzieję, że to już jest historia i takie coś już się nie powtórzy – pozostawienia części zasobów węgla brunatnego w złożu i nieeksploatowania. A wiemy – tak przewidywał program – że nawet w scenariuszu nierozwojowym dokończona zostanie eksploatacja węgla brunatnego w aktualnych lokalizacjach. Tak że były pomysły na supernierozwojowe scenariusze. Mam nadzieję, że nikt już takich herezji nie będzie głosił.

Chciałbym również zwrócić uwagę na to, że owszem wspomniany Komitet Sterujący, powołany przez ministerstwo, funkcjonuje, zajmuje się miernikami. Jednakże, zwróciłem na to uwagę na zespole trójstronnym, jest tworzona pewna fikcja funkcjonowania tego komitetu. Zajmujemy się miernikami, które tak naprawdę nie wynikają – zgodnie z programem – z przyjętego miksu energetycznego długoplanowego, z przyjętego, określonego w tym programie wskaźnika, jakim jest wolumen produkcji węgla brunatnego, który powinien być określony właśnie w oparciu o miks. Tak naprawdę to, co się dzieje, my potwierdzamy. Spółki albo dają informację do tych wskaźników, albo nie dają informacji do tych wskaźników. Oczywiście, tak jak już w rozmowach na komitecie było powiedziane, niekiedy spółki kierują się i motywują nieprzekazywanie informacji do tych wskaźników wolnością gospodarczą i prowadzeniem swojej działalności. Tym samym jak gdyby działanie tego komitetu i monitorowanie zgodnie z programem, traci podstawy i sens działania.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę, że rozmiijamy się również, jeżeli chodzi o program, z pewnymi podstawowymi fundamentalnymi działaniami określonymi w programie. Mianowicie z takimi działaniami jak ochrona prawna złóż strategicznych perspektywicznych, czyli zabezpieczenie przed inwestycjami, zabudową powierzchniową. Tutaj



chyba postępu legislacyjnego nie ma. Rozmijamy się, jeżeli chodzi o działania długofalowe na rzecz konkurencyjności sektora węgla brunatnego. Program o tym mówi dość szeroko. Mówi o inwestycjach modernizacyjnych szeregu inwestycji poprawiających efektywność produkcji, a dalsza przestrzeń, która została nakreślona również przez Ministerstwo Aktywów Państwowych – nawet w dokumencie pod tytułem „Transformacja sektora elektroenergetycznego w Polsce, wydzielanie wytwórcze aktywów węglowych ze spółek z udziałem Skarbu Państwa” – mówi praktycznie o zażegnaniu inwestycji rozwojowych i modernizacyjnych, bo mówi tylko o inwestycjach utrzymaniowych i odtworzeniowych. Czyli tak naprawdę jest to podtrzymanie parku i nieinwestowanie w poprawę konkurencyjności, o której mówi program sektorowy.

Oczywiście jest również szereg innych nieaktualnych rzeczy w programie, które wskazują na to, że program trzeba zaktualizować. Na przykład podpieranie się danymi czy przewidywaniami w którymś z rozdziałów dotyczących cen emisji CO<sub>2</sub>. One są już bardzo nieaktualne. W programie mówi się o dwudziestu kilku euro za tonę. W perspektywie, w którymś roku (bodajże w 2024 czy 2025) jest to 19,5 euro. Tak że nawet takie podstawowe rzeczy, które wpływają na ekonomikę działalności naszego sektora w branży, również trzeba zaktualizować, żeby można było pracować dalej i zajmować się tymi miernikami.

Chciałbym również odnieść się do słów – o ile dobrze zrozumiałem, jeśli nie to proszę pana ministra Pyzika o korektę – że najpierw powinniśmy się zająć tą przewidywaną czy negocjowaną umową społeczną, później programem. Wydaje mi się, że kolejność powinna być odwrotna. Chyba najpierw powinniśmy zaktualizować ten program branżowy i ewentualnie, jeżeli taka umowa społeczna miałaby powstać, wtedy można byłoby taką umową społeczną zawrzeć, która oczywiście jest teraz w jakimś procesie. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):**

Dziękuję. Pozwolicie państwo, że zacytuję z polityki energetycznej jeden akapit, który dotyczy właśnie branży węgla brunatnego. Zapis brzmi tak: „Złoża perspektywiczne ze względu na swój strategiczny charakter zostaną zabezpieczone”. To jest ważne, żeby dopowiedzieć, co to znaczy „zabezpieczone”. Zgodnie z krajową koncepcją zagospodarowania przestrzennego obowiązującego do 2030 r. mają być ujawnione wszystkie złoża strategiczne, ich zasięgi i mają być zabezpieczone. Zabezpieczone przede wszystkim w mojej ocenie w planach zagospodarowania przestrzennego województwa, powiatu, gminy, na terenie której to złożo funkcjonuje. Granice powinny być naniesione, żeby samorządy np. na tej powierzchni nie planowały jakieś inwestycji infrastrukturalnej, budownictwa i wszystkich innych.

Więc tak, zostaną zabezpieczone – mówimy o Ościsławie i Złoczewie – jednakże ich eksploatacja będzie zależna od decyzji inwestorów, a kluczową rolę w zagospodarowaniu odegrają oczywiście ceny uprawnień CO<sub>2</sub>, warunki środowiskowe i rozwój nowych technologii. Jest to określenie wytrych, które de facto wnosi tyle, że wiemy, że one są i że mają być zabezpieczone, natomiast co z ich przyszłością, tego tak naprawdę nikt nie wie. To znaczy, wiemy, że PAK już nie chce Ościsława, że PGE nie chce Złoczewa. Dla mnie, jako człowieka związanego całe życie z tą branżą, jest jedno – rozumiem politykę klimatyczną, rozumiem dbanie o środowisko, tylko trzeba powiedzieć, że ta branża w polskiej gospodarce funkcjonuje 76 lat. Tak jak tu pan przewodniczący wspominał, 30% energii w ostatnich dekadach było produkowane z tego nośnika. Przypomnę, że nowy blok w Turowie to nie jest 1200 kg/MWh, tylko 830 kg/MWh, czyli zupełnie też inna emisyjność, bo jest wyższa sprawność. Ja nie mówię, że mamy na siłę wyeksploatować zasoby, bo te zasoby są tak wielkie – z panem prezesem Kasztelewiczem znamy te dane – że rzeczywiście przez 200 lat można byłoby utrzymać produkcję co najmniej 50 TWh bez niczego. Ale te zapisy, takie nieostre, powodują, że widać jakie jest generalnie podejście do branży.

Ja dalej będę, panie ministrze – biorąc pod uwagę to, co przeczytałem i to, co jest w wykresach w załączniku nr 2 do polityki do 2040 r. – pytał, skąd tam się bierze 17 tys. TWh. Bo nawet gdyby Bełchatów...no, spowolnić jego pracę czy wydobyć roczne... Trzeba też zwrócić uwagę na jedną bardzo ważną rzecz. Pewnie też tak może się stać, że jeżeli będą wchodziły źródła

odnawialne, to naturalnie widać od razu w systemie, że produkcja elektrowni konwencjonalnych spada. Wystarczy, że wiatr powieje na poziomie 3–4 tys. MW, to z 23 konwencjonalnych spada na 19. To widać. I być może to też będzie jakiś tam element wydłużenia w czasie niektórych działalności. Oby nie było zapędów, że to jest właśnie powód do zamykania. To jest bardzo ważny element, bo jak się czyta nową politykę, to widzimy potrzebę rozwoju nowych sieci energetycznych. Bo jeżeli atomówka ma być nad morzem, to trzeba postawić tor przesyłowy z północy na południe. Na pewno szkoda w przypadku np. Bełchatowa i Złoczewa, że dzisiaj cała infrastruktura energetyczna, bo te linie 400 kW, 200 kW po prostu są. Jak tam nie będzie dalej wytwarzania energii w tym rejonie, w środku Polski, to niestety te linie będą musiały ulec likwidacji, a to są potężne koszty budowy tych linii energetycznych. Nie chcę się tu wymądrzać, ale nie wiem, czy to nie jest poziom budowy nowych bloków. Tak że to jest problem, o którym naprawdę trzeba dopowiedzieć.

Politykę przygotowywało Ministerstwo Klimatu i Środowiska, panie ministrze, z tego, co wiem, z waszym udziałem, jako Ministerstwa Aktywów Państwowych. Tam muszą być doprecyzowane pewne zapisy, bo one są takie „miałkie”.

Proszę bardzo, czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Proszę się przedstawić. Pan przewodniczący i pan prezes później.

### **Przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Grupy Kapitałowej Polskiej Grupy Energetycznej Adam Olejnik:**

Dzień dobry panie przewodniczący, dzień dobry panie ministrze. Szanowni państwo dziękuję za zaproszenie na tę podkomisję. Adam Olejnik, przewodniczący Federacji Związków Zawodowych GK PGE, przewodniczący Związku Zawodowego Odkrywka Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów.

Słusznie zauważył pan poseł Żuk związany z branżą energetyczną chyba od zarania dziejów, od urodzenia, wywodzący się z rejonu turowskiego, o którym dzisiaj jest głośno. Wyjął mi pan poseł z ust, chciałem właśnie przytoczyć program PEP 2040, rządowy projekt energetyki, który również otrzymaliśmy od państwa. Jest tutaj jasno zapisane zabezpieczenie złóż strategicznych. Mowa tutaj o Ościsławie i Złoczewie. Ja nie do końca rozumiem definicję zabezpieczenia. Dla mnie zabezpieczenie, jeżeli chodzi o prawo geologiczne i górnicze, to jest przyznanie koncesji. Wtedy wiemy, że ta odkrywka, być może nie w tych czasach, bo koniunktura nie przemawia za tym, żeby dzisiaj uruchamiać kolejną kopalnię węgla brunatnego, ale w przyszłości zostanie uruchomiona, może za innych rządów, być może przez innych polityków.

Wiemy, jaka jest dzisiaj sytuacja w Europie, jeśli chodzi o energetykę. Dla mnie polityka klimatyczna to jest nic innego jak ideologia narzucona przez Unię Europejską, a nie żadna polityka klimatyczna. Proszę państwa, nie możemy się opierać na faktach, o których głosi Greta Thunberg. Nie dajmy się zwariować. Nikt nie zmusi w Kuwejcie szejka do zamknięcia rafinerii, wydobywania ropy, nafty i paliw płynnych w tamtym regionie. Podobna sytuacja powinna być u nas w Polsce. Mamy złoża węgla brunatnego, tak jak panowie tutaj powiedzieli wcześniej, na ok. 200 lat. O tym zapewniał nas nie tylko pan prezydent Andrzej Duda, ale również pan premier, ministrowie, którzy przyjeżdżali do nas na uroczystości barbórkowe, gdzie jasno było powiedziane, że odkrywka Złoczew musi zostać uruchomiona, odkrywka Turów musi czerpać złoża, czyli rok 2044 jest nieunikniony.

My nie siedzimy tutaj tak w prawie jak państwo, ale zabezpieczenie Złoczewa dla nas, dla Bełchatowa to jest gwarancja przyszłości tego regionu i przede wszystkim gwarancja stabilności energetycznej. Nie ma dzisiaj żadnego paliwa, które w taki sposób jak węgiel zabezpiecza nas stabilnie przed utratą suwerenności czy bezpieczeństwa energetycznego – zdajemy sobie wszyscy z tego sprawę.

Cieszę się, że rząd potrafi walczyć z innymi ideologiami, z różnymi „zбочeniami” można powiedzieć. Natomiast, jeśli chodzi o bezpieczeństwo energetyczne, jak i o praworządność, powinna być ostra, stanowcza walka i ostre, stanowcze stanowisko tego rządu, nawet kosztem wypowiedzenia tego pakietu klimatycznego, o czym ostatnio mówi premier.

My z informacji medialnych, jakie do nas docierają, wiemy, że burmistrz Złoczewa pan Drzazga jest bardzo zadowolony, że ten „cyrk” ze Złoczewem, że tak powiem kolokwialnie, dobiegł końca ze względu na to, że już dzisiaj myśli o potencjalnych inwestorach, aby w tym biednym regionie łódzkim – bo Złoczew nie należy do najbogatszych gmin – dokonać inwestycji, które przyniosą rozwój tej gminy i gmin ościennych położonych blisko Złoczewa (gmina Lututów i inne okoliczne). To taka jedna kwestia z mojej strony.

Pan przewodniczący Żuk zaznaczył, że PGE nie jest zainteresowane. Proszę państwa, PGE nie jest zainteresowane węglem brunatnym od kilku lat. Zdajemy sobie sprawę, o czym pisał jasno pan prezes Dąbrowski, że PGE nie jest zainteresowane aktywami „brudnymi”, czyli węglem. Węgiel, jak wiemy, w swoich latach świetności spełniał tę stabilną rolę bezpieczeństwa energetycznego i on powinien spełniać ją nadal. Nieważne, jaka jest koniunktura, jakie są trendy w Europie odchodzenia od energetyki. Mamy go na tyle dużo i jest najtańszym paliwem i najbardziej stabilnym w Polsce.

Pan prezes Dąbrowski również mówi o wydzielaniu aktywów węglowych. Dziwię się, że tutaj zabiera głos w sprawie Złoczewa, skoro za chwilę możemy się znaleźć w Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego, która być może powstanie i być może będzie miała inną politykę energetyczną, inaczej prowadzoną, właśnie w oparciu o te „brudne” aktywa węglowe.

Dlaczego akurat PGE w tym momencie zabiera głos? Powiem wprost. My byliśmy na spotkaniu związkowym. Koledzy tu obecni byli na tym spotkaniu z prezesem PGE GiEK, który zagwarantował nam, że batalia o Złoczew się nie zakończyła, że złożę w ciągu ustawowych dni do sądu administracyjnego skargę na decyzję GDOS. Nic takiego nie miało miejsca. Niestety termin 30-dniowy nie został zachowany, inwestor, którym jest PGE GiEK, nie złożył skargi i prawdopodobnie, z informacji, jakie posiadam, cały proces legislacyjny musi ruszyć od nowa, jeśli chodzi o pozyskanie koncesji na tę chwilę. Wiemy, ile milionów złotych kosztowały państwo – bo to są pieniądze publiczne – prace, które trwały w Złoczewie, rozpoznanie złoża, wysiłek mnóstwa nie tylko pracowników, ale i kancelarii prawnych. Ogrom pieniędzy był w tę koncesję włożony.

Rozmawiałem wcześniej z panem ministrem Gawędą, z panem ministrem Soboniem. Wiemy, ile kancelarii prawnych nad tym wszystkim pracowało. Dzisiaj zostało to po prostu zniweczone. My jako federacja tematu nie odpuszczamy. Złożyliśmy odpowiednie pisma do odpowiednich instytucji kontrolnych o przeprowadzenie kontroli pod tym względem, gdyż nie tylko jako przewodniczący federacji, ale również jako przewodniczący związków, pracownik i obywatel kraju uważam, że nie możemy dopuścić do tego, żeby być może ktoś działał na szkodę spółki Skarbu Państwa lub na szkodę państwa czy polskiego bezpieczeństwa energetycznego.

Druga kwestia – korzystam z możliwości, że jestem przy mikrofonie – to sprawa udziału związków zawodowych w pracach projektu NABE i pracach projektu umowy społecznej. Na ostatnim spotkaniu, które odbyło się mniej więcej 1,5–2 tygodnie temu, z zarządem Polskiej Grupy Energetycznej, zostaliśmy poinformowani, że w myśl Kodeksu pracy brak udziału wszystkich reprezentatywnych związków zawodowych, czyli tych najbardziej liczebnych, spowodowany jest tym, że członków do komisji ze strony społecznej dobierało Ministerstwo Aktywów Państwowych, a nie nikt inny. Widzieliśmy nawet mail, który został skierowany przez pana Dąbrowskiego, pana prezesa PGE, do Ministerstwa Aktywów Państwowych o powołaniu po jednym przedstawicielu z każdej z tych grup społecznych, które funkcjonują w naszej grupie PGE. I chcielibyśmy się dowiedzieć coś w tym temacie. Czy macie państwo zamiar nas uwzględnić, głównie duże lub nawet największe organizacje związkowe na tym szczeblu, gdyż informacji żadnych na ten temat nie mamy? Docierają do nas tylko informacje medialne, które bardziej zaburzają cały ten proces negocjacyjny odnośnie do umowy społecznej i powstanie NABE, niż cokolwiek prostują.

W załodze, nie będę ukrywał „gotuje” się, bo ludzie chcą wiedzieć, jak będzie wyglądała przyszłość Bełchatowa, jak będzie wyglądała transformacja – dla mnie, powiem szczerze – niesprawiedliwa. Bo tutaj pieniądze powinny być przeznaczone, jeżeli w ogóle do tego dojdzie, na firmy, które już współpracują czy działają na rzecz kopalni, elektrowni Bełchatów. Mamy tutaj spółki zależne, które powinny otrzymywać pieniądze

unijne, które powinny być dofinansowywane, pracownicy przekwalifikowani na taki przemysł, który dzisiaj wiecie w Europie jakiś prym. Jeśli nie energetyka, to co? Dlatego prosiłbym pana ministra łaskawie o odpowiedź na te kilka pytań. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):**

Dziękuję.

Zgłaszał się kolejny wiceprezes ds. wydobywania spółki PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna, pan profesor Kasztelewicz. Bardzo proszę.

**Wiceprezes zarządu ds. wydobywania w PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA, kierownik Katedry Górnictwa Odkrywkowego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie Zbigniew Kasztelewicz:**

Panie przewodniczący, panie ministrze. Kasztelewicz Zbigniew, całe życie poświęciłem na górnictwo odkrywkowe węgla brunatnego (jestem trochę starszy niż poseł Żuk), wiceprezes Kopalni Konin, dyrektor Katedry Górnictwa Odkrywkowego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, profesor od 3 lat, wiceprezes PGE GiEK. Przypomnę, bo niektórzy nie wiedzą, że byłem inicjatorem pisma do pani premier, aby zorganizowała okrągły stół węgla brunatnego AGH Kraków. Pani premier skierowała pismo do pana ministra energii i minister energii zorganizował właśnie zespół ds. programu dla węgla brunatnego. W zespole uczestniczyłem jako jedyny tutaj z siedzących. Niektórzy zobaczą, w literaturze jest tam ok. 30 moich pozycji, a w sumie napisałem na temat węgla brunatnego 450.

Mówię tu jako profesor, jako inżynier, który poświęcił życie dla węgla brunatnego. Mieliśmy nadzieję, pisząc ten program, że uruchomimy takie złoża, panie ministrze, jak Legnica – tam mogłyby być dwa „bełchatowy”, bo jest 15 mld – że uruchomimy Oczkowice – 2 mld, czyli jeden „bełchatów”, a przypomnę, że Bełchatów wydobyl 1,3 mld do dnia dzisiejszego, że będzie Gubin, że będzie Złoczew. My mieliśmy wszystko do budowy branży: zaplecze naukowe, projektowe, maszyny, załogę itd. Ale, proszę państwa, jesteśmy w UE i ja otrzeźwiałem teraz w ciągu 3 lat i mówię: jeżeli nie zmieni się polityka unijna, jeżeli UE, Europa po przykładzie z 2021 r. i tego roku, kiedy okazało się, że węgiel jest w cenie... bo jest to paliwo bezpieczne, krajowe, surowcowe. Ja zwiedziłem wszystkie kopalnie węgla brunatnego w świecie. I Hambach, i inne kopalnie mają być za parę lat zamknięte. Greckie, bułgarskie, czeskie, australijskie już się kończą. To jest tendencja światowa – dekarbonizacja. Jeżeli my nie zmienimy tej polityki, to przypomnę, że od roku mamy ustawę ocenową.

Tutaj kolega poseł i panowie z Turowa mówili: mamy wszystkie koncesje do 2026 r., ze względu na decyzje środowiskowe mamy 10 organizacji zaskarżonych. Koncesje do 2044 r. mamy zaskarżoną. Na to pozwala ustawa ocenowa. W każdym momencie dopuszcza się przy decyzji środowiskowej niezadowolonych (patrz: organizacje ekologiczne, ekoturystyczne). To, co mamy teraz np. w Czechach. Ja byłem 12 razy w Czechach. Jest szansa, w sobotę otrzymaliśmy wersję, którą Czesi przesłali po naszej wersji. Siedzieliśmy w sobotę, niedzielę i jeszcze wczoraj. Jest szansa, że tę umowę w końcu się podpisze. Ale czy będzie tyle kary co opłaty? Prasa podaje, że wstępnie Czesi chcieli 50 mln, teraz 40 mln, a na dzisiaj jest chyba 63 mln euro kary. Czy to się zbilansuje, czy nie zbilansuje? Jak to będzie?

Proszę państwa, jak pisaliśmy program dla węgla brunatnego to za CO<sub>2</sub> było 6,7 euro. Teraz mamy 90 euro. My mamy problemy z ubezpieczeniem naszych aktywów. PGE, ministerstwo szuka po całej Europie banków, żeby ubezpieczyły. Jeżeli się nie zmieni polityka unijna, bo na tej bazie mamy politykę energetyczną, to jako zwolennik, jako ten, który poświęcił życie dla węgla brunatnego, nie widzę szans.

Nie widzę szans dla Złoczewa. Ja przyjechałem do Bełchatowa budować Złoczew po koledze wiceprezesie Żuku. Teraz mamy problemy z pieniżkami, a Złoczew by kosztował plus minus 15 mld zł. Przy tej polityce i braku zgody banków itd. sytuacja jest złożona. Kopalnia Konin, w której przepracowałem 30 lat. Też pan właściciel 10 lat walczył o decyzję środowiskową dla Ościłowa – odstąpił. Myśmy tutaj pracowali nad decyzją środowiskową dla Gubina – wszyscy przeciwko nam. W końcu odstąpiliśmy.

Podkreślam, że jeżeli nie zmienimy polityki, ale nie my, bo my jesteśmy w Unii, mamy jeden pakiet, drugi pakiet itd. – nie widzę szans. I tutaj nie ma co oskarżać poprzedników PGE czy obecnego pana prezesa Dąbrowskiego. Może NABE, która jest tworzona, powinna zrobić aktualizację polityki energetycznej. Ale czy to się wpisze w politykę unijną? Nie wiem. Jeżeli polityka unijna się nie zmieni, nie widzę, jako zwolennik węgla brunatnego, większych szans na rozwój branży i ubolewam nad tym. Mówię o tym głośno w Sejmie, kiedy spotykaliśmy się parę razy z komisjami sejmowymi. Mówiliśmy o programie, że mamy wszystko. Czasem nam przeszkadzał węgiel kamienny. Zawsze było tak, że my byliśmy efektywni, ale my przeszkadzaliśmy – delikatnie mówiąc – węglowi kamiennemu. No, ale cóż – takie życie. Kto jest lepszy? Kto jest bardziej ekonomiczny? Na dzisiaj energia z węgla brunatnego jest najtańsza. Koledzy w Turowie produkują najtańszą energię na bazie węgla brunatnego po tym rozwoju wydobywania z 5 mln na prawie 9 mln. To wolumen spowodował, że ta energia jest najtańsza. Ale czy wyczerpiemy złoża? Nie wiem. Czy polityka energetyczna nie spowoduje, że – jak Niemcy, czy Czesi, czy inne kraje do 2033 r. muszą zlikwidować, bo taka jest polityka – możemy zasypać węgiel, czy może w przyszłości zgazyfikować?

Panie ministrze, ja wysłałem panu kilkanaście prezentacji na temat zgazowania węgla. Byłem zwolennikiem zgazowania węgla. Byłem zwolennikiem zgazowanie podziemnego, naziemnego. Od podziemnego świat odszedł. Takim prekursorem była Australia – złoża Chinchilla. Zgazowali węgiel i do dzisiaj inwestor ma kłopoty z ekologami, ponieważ „smółki” skaziły wody podziemne i mają problemy. Zgazowanie naziemne – myśmy tutaj robili bilans dla Łęczewa. Półtora roku temu wychodziło, że zgazowany węgiel, gaz ze Łęczewa jest 60% droższy od gazu rosyjskiego. Teraz wszystko się pozmieniało. Czy NABE i polityka klimatyczna Unii i wpisująca się nasza, wpisze te nasze złoża do rozwoju? Czas pokaże. Oby tak było, ale sytuacja jest naprawdę ciężka. Pan minister niewinny, nikt nie winny, polityka klimatyczna nas ogarnęła i niestety w tę politykę musimy się wpisać i mamy dekarbonizację od 2050 r. czy program GWB do 2030 r. itd. Sytuacja jest nieprosta, niełatwa. Ja bym tu nikogo nie obwiniał, że ktoś coś nie chce. Jest to temat wyższy polityki. Po raz trzeci powtarzam, że ubolewam, iż tak jest, ale takie jest życie.

Ja miałem pół roku temu swój benefis profesorski i powoli, jak to mówią, podpisuję swoją historię. Jestem za aktualizacją. NABE – jak się wpisze? Czy będziemy w UE? Czy polityka unijna klimatyczna przetrwa rok przyszły? Czy będzie wojna na Ukrainie? Czy będzie gaz w Europie? Jest wiele czynników, które może spowodować zmianę nastawienia UE do surowców. Tak jak tu powiedział pan przewodniczący, każdy kraj na świecie w pierwszej kolejności wykorzystuje swoje surowce energetyczne, a później się zapożycza i kupuje u innych. Do węgla brunatnego, do węgla kamiennego mamy wszystko. Dziękuję bardzo. Mówiłem nie jako wiceprezes PGE.

### **Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):**

Nie bardzo można teraz zrozumieć, co to znaczy, bo funkcja, póki co, jest pełniona.

Szanowni państwo, jak świat w ogóle funkcjonuje? Na przykład Polacy z węgla produkują raptem 110 TWh, w Chinach 4300 TWh. Proszę zobaczyć, ile to jest razy więcej? To jest czterdzieści parę razy więcej. Jesteśmy tacy mali w produkcji tego słynnego CO<sub>2</sub>, bo cała Unia to niecałe 14%, Polska to niecały 1%. Ale cóż, w świetle mikrosów, które mają inne kraje, mamy trochę niekorzystnie z uwagi na to, że z tego węgla mamy 70% wytwarzanej energii – już nie patrząc na rodzaj węgla. Tak czy inaczej uważam, że zbyt szybko idziemy w kierunku tej totalnej dekarbonizacji. Bo naprawdę, przy tym podejściu uzależniania się od nie swoich surowców... bo przecież przy energii atomowej to my też uranu nie mamy. W Kowarach był, to Rosjanie wykopali zaraz po wojnie. Ten element też się już zakończył.

Tu, panie ministrze, tylko jedno takie spostrzeżenie. Ja byłem szefem Związku Pracodawców Węgla Brunatnego przez 14 lat. Więc często uczestniczyłem w posiedzeniach takiego tworu, który nazywa się EUROCOAL. To są producenci węgla i tam mieliśmy okazję się spotykać w gronie międzynarodowym Niemców. Oni zamykali kamienny, ale jeszcze póki co wydobywali brunatny. U nich padało zawsze takie określenie, jak ja dość emocjonalnie

podchodziłem do pewnych procesów, do pewnych zagrożeń klimatycznych, otóż, Niemcy mówili: czemu ten Żuk się denerwuje, przecież trzeba siedzieć cicho i robić swoje. Oni ani na czas zapowiadany nie wyłączą elektrowni atomowych, ani na 2030 r. nie wyłączą kopalni i elektrowni na węgiel brunatny, robią propagandę, wrzucają w świat informacje. Ludzie się tym ekscytują, bo Niemcy powiedzieli. A Niemcy powiedzieli, ale i tak zrobią swoje, bo taka jest ich mentalność. Oni tak do wielu procesów podchodzą. Zatem, jeżeli chcemy brać wzorce, to może to jest wzorzec, że trzeba siedzieć cicho i robić swoje.

**Wiceprezes zarządu PGE GiEK Zbigniew Kasztelewicz:**

Jeszcze dwa słowa na temat zabezpieczenia złóż. Pan profesor Nieć od 30 lat na Akademii Górniczo-Hutniczej pracuje nad zabezpieczeniem złóż. To, że wpisujemy do planu przestrzennego, to nic. Gminy żądają, panie ministrze, jeżeli zabezpieczymy obszar złoża rekompensaty, bo nie będzie rozwoju. A jak nie ma inwestora, to kto ma pieniądze? Państwo. A państwo mówi – inwestor. Tu jest przepychanka od lat 30 i temat jest, jaki jest.

**Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):**

Poseł Krzysztof Gadowski, proszę.

**Poseł Krzysztof Gadowski (KO):**

Dzień dobry państwu. Chylę czoła przed tymi, którzy poświęcili kawał swojego życia, jak niektórzy mówią prawie całe, dla tego węgla brunatnego. To rzeczywiście była siła napędowa polskiej gospodarki, tak jak węgiel kamienny. Ja jestem z Górnego Śląska, więc trochę inaczej to czuję niż państwo, ale w tej samej rodzinie górniczej gdzieś te dwa regiony występują, i nie tylko dwa.

Chciałem wrócić do tego dokumentu, bo właściwie dyskusja się toczy wokół tego dokumentu, a dobrze, że wybiegamy trochę do przodu. Powiem szczerze, że dzisiaj państwu współczuję, bo dokument – wszyscy wiemy i czytamy – zamknięty został w 2016 r. To są podsumowania 2016 r. Na bazie tego roku budowało się dalej ten program, który jest do 2030 r., ale z taką perspektywą, jeśli się nie mylę, do 2040 r. Przepraszam, z perspektywą do 2050 r. To jest kawał czasu, żeby go urealnić. Na te czasy był dobrym dokumentem, bo przynajmniej udało się nam zebrać, zidentyfikować, co jest, co zrobiono, jaki jest postęp w realizacji działalności górniczej związanej z węglem brunatnym i energetyką.

Jednak dzisiaj musimy trochę inaczej popatrzeć na to wszystko. Ja rozumiem państwa zniecierpliwienie, że teraz stoimy właściwie w takim rozkroku i w takiej próżni. Współczuję tym, którzy zarządzają tymi podmiotami. Właściwie w jakim kierunku my mamy iść? Co mamy robić? Jaka jest strategia dla was, dla tych firm w dłuższej perspektywie i w tej krótszej? Patrząc na to, zarządy spółek tym się przede wszystkim zajmują. Tworzą te strategie, później dyrektorzy je realizują na poziomie lokalnym, na poziomie firm bezpośrednich. A wy dzisiaj moim zdaniem właściwie nie wiecie, w jakim kierunku iść. Ja rozumiem to rozgoryczenie i już nie wchodzę na temat polityki klimatycznej, chociaż może w dwóch punktach ją zaczeję.

Dzisiaj możemy się przerzucać wieloma słowami w kontekście tego, że to dalej funkcjonuje, że to jest fajne, że jest tanie, że ta energetyka jest tańsza. Ale myśmy już wykonali kilka ruchów na poziomie nie tylko krajowym, ale Unii Europejskiej. Sami państwo ten temat podnieśli, więc zacznijmy od tej neutralności klimatycznej z grudnia 2019 r. Zgodziliśmy się na to wszyscy, łącznie z rządem polskim, że do 2050 r. ta neutralność klimatyczna się pojawi. Czy ona w 100% obejmie Polskę, to jest inny temat. Później poszliśmy dalej. W 2021 r. stworzyliśmy Politykę Energetyczną Polski. Ona była już w 2020 r. zrobiona. Później ją Ministerstwo Klimatu i Środowiska jakby trochę „podrasowało” – tak to nazywam. Jednak zasadniczym, potężnym dokumentem jest dokument, który leży na stole, z którego w jakiś sposób powinniśmy się na bieżąco rozliczać i państwo też. Ale równolegle w 2021 r. w lipcu premier zgodził się na to, żebyśmy w 2030 r. doszli do 55% likwidacji, neutralizacji CO<sub>2</sub>. Mamy więc kolejny dokument położony na stole. Nie słyszałem, żeby premier wtedy, czy wcześniej w grudniu, kiedy była dyskusja, czy w lipcu, kiedy zostało to ostatecznie klepnięte, protestował. Co do drobnych zapisów, wcielania i wchodzenia w życie, to myśmy to przerabiali. Były uwagi do konkretnych dokumentów, które pojawiają się, że będą pewnie uściślać tę politykę, która została zrobiona. Dzisiaj bazujemy na tych dokumentach.

Panie ministrze, to nie pana wina, bo pan dopiero wszedł do resortu, ale pana poprzednicy nie zostawili żadnego dokumentu, na którym choćby była tworzona polityka energetyczna polski. Bo skoro określono jakiś pułap, skoro przyjęto jakiś miks energetyczny, to on powinien być już bezpośrednio wcielany albo w tej wersji pesymistycznej, albo w miarę... Dziś słyszymy, że jeden prezes, drugi dyrektor, strona społeczna właściwie nie wiedzą, w którym kierunku to jest... Bo tu jest dostęp do złoża, tam jest koncesja, ta koncesja się kończy, tu ktoś mówi do 2023 r. to wszystko funkcjonuje, ktoś mówi – do 2026 r. Właściwie już „za drzwiami” to widzimy. W planach strategicznych spółki to już powinno funkcjonować i ktoś to powinien realizować.

Wspomniał tutaj pan Lutkowski ze związków zawodowych o Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Powiem szczerze, im szybciej coś stworzymy i zapiszemy, to łatwiej się nam do tego przygotować. Wszyscy czekamy na te pieniądze czy to z Unii Europejskiej, czy z budżetu państwa, bo ktoś musi nam pomóc w tej całej polityce transformacyjnej energetycznej.

Pan poruszył tu Fundusz Sprawiedliwej Transformacji. W Polsce mamy generalnie sześć regionów górniczych. Trzy zostały zapisane na początku w kontekście dojścia i sięgnięcia po te pieniądze. A te trzy, o których pan wspomniał, dzisiaj wiszą w powietrzu. Samorządy, marszałkowie przygotowują konkretne dokumenty. Te trzy podmioty już przygotowały, już myślą o tym, co tam zrobić.

Wspomnieliśmy Wielkopolskę Wschodnią. Tam już poszli moim zdaniem bardzo daleko. Tam się już realizuje pewne rzeczy, konkretne projekty są przygotowywane niezależnie od tego, czy te pieniądze już mają, czy nie mają. Tu te działania idą mocno.

Śląsk zawsze był w fazie transformacji od kilkudziesięciu lat. To musimy sobie jednoznacznie powiedzieć. Te kopalnie były likwidowane. W zamian coś się tworzyło. Jakoś dawaliśmy sobie radę. Dzisiaj, przy tej umowie społecznej, która wyraźnie wskazuje, co i w jakim zakresie, i przy nowej ustawie dotyczącej funkcjonowania górnictwa węgla kamiennego, gdzie kolejne 30 mld zł chce się przeznaczać na ograniczenia czy rekompensatę za ograniczenie wydobycia i kolejne likwidacje kopalń, pora na to, żeby taki sam dokument pojawił się na stole dotyczącym górnictwa węgla brunatnego.

Tam już 6 mld zł pojawi się w tym roku na stole, jeśli mówimy o kopalniach węgla kamiennego, a właściwie o jednej spółce, bo w większości mówimy o Polskiej Grupie Górniczej. Te mniejsze podmioty – oczywiście to są jakieś pieniądze, ale nie takie duże, jak do tej spółki będą skierowane.

Panie ministrze, ja nie wiem, czemu strona społeczna mocno tego nie artykułuje. Jeśli pisaliśmy tę umowę społeczną z górnikiem górnictwa węgla kamiennego tam na Śląsku, to ja myślałem, że my podobne porozumienie mamy w zanadru. Mamy już jakiś szymel, jakiś wzór do naśladowania na bazie tego porozumienia, tej umowy społecznej, która została spisana i podpisana w ubiegłym roku w maju. Kilka miesięcy pracowali nad tym dokumentem przedstawiciele Ministerstwa Aktywów Państwowych.

Myślałem, że to samo będzie dotyczyło również tych ludzi, tych górników, którzy również pracują tam i którzy z chwilą, jak słyszę w 2023 r. będą „za miedzą”. Ci ludzie będą gdzieś tam odchodzić, już odchodzą i niezależnie od tego, jaka własność jest tych aktywów, czy państwowa, czy prywatna, to taka sama pomoc powinna naszym zdaniem być skierowana. Ci ludzie przyszli do pracy. Oni są Polakami, pracowali na rzecz tego kraju, na rzecz danego czy innego podmiotu i oni również z takich osłon socjalnych, jak zapisaliśmy w ustawie o funkcjonowaniu węgla kamiennego, powinni skorzystać. I tu pytanie do pana. Na jakim etapie jesteśmy ku temu, żeby takie porozumienie się pojawiło?

Kolejny temat związany z NABE. Mam nadzieję, że pan profesor również uczestniczy w tych rozmowach. Strona społeczna jest tu dość licznie reprezentowana. I teraz robi się trochę przykro, bo rozmawiamy w Sejmie na podkomisji dość wąsko o sprawach górnictwa węgla brunatnego i o dziwo nie widzimy tu nikogo z zarządu PGE. Wspomnieliście tu o panu prezesie Dąbrowskim. Dobrze, żeby tu przyszedł, żeby powiedział, przedstawił swoje stanowisko co do tego dokumentu: w jakim kierunku, co i jak, że to jest jego linia, że on zgadza się, że dokument jest przez niego monitorowany, przygotowywany w uzgodnieniu z rządem i pojawi się na stole za pół miesiąca, czy za 2 tygodnie wejdzie kolejny projekt ustawy, który będzie próbował coś regulować. Takich informacji nie mamy.

Cały czas, panie ministrze, do pana te pytanie kieruję, bo niestety pan przejął tę działkę. W jakim stanie panu zostawili koledzy poprzednicy, to widzimy, że idziemy na takie pewne wyczekiwanie – od wyborów do wyborów. Coś pociągniemy, napiszemy jakiś dokument, rzucimy go na stół, fajne slajdy pokarzemy. Przedstawiciele związków zawodowych się cieszą, bo jest jakiś dokument. Coś realizujemy, ale nie do końca.

No tak, to ten model niemiecki. My go realizujemy, panie przewodniczący, tylko nie na szczelbu firmy, tylko ministerstwa i tak z tym jedziemy – od wyborów do wyborów. Te wybory mamy za rok, no to znowu położymy kilka dokumentów na stole, zapiszemy kolejne dziesiątki miliardów złotych. A co ci ludzie tam na dole pracujący? Czym oni będą się zajmować? Jeśli mówimy o wygaszeniu i wejściu jakimś docelowym – jeden dokument. Jeśli mówimy o Fit for 55, to dochodząc do 55%, to do was należy ta działalność.

To, co pan profesor mówi, że rzeczywiście NABE przejmie te aktywa węglowe, bo brak pieniędzy na inwestycje... No, te z OZE, w które firma PGE mocno chce wchodzić, mocno chce realizować, a banki blokują dostęp do tych środków, do kredytów. Już nie mówię o utrzymaniu i remontach, bo tych pieniędzy nie ma na ten cel, tylko trzeba robić to z własnych środków, ale inwestycje są blokowane.

My musimy tym ludziom powiedzieć jasno i czytelnie: tak, proszę państwa, ten program związany z likwidacją danej kopalni rusza w 2023 r. czy w 2026 r. i ma to i to zrobić. Marszałkowie województw, samorządy też mają wielkie zadanie przed sobą, bo przecież tych ludzi nagle nie wyrzucą i nie zwolnią. Do tej pory ten jeden zakład, dwa czy trzy były miejscem pracy dla całego regionu w danym województwie i te dziesiątki tysięcy ludzi w końcu musi gdzieś znaleźć pracę. Tak było, że Polacy wędrowali od jednego zakładu pracy do drugiego, z jednego końca Polski do drugiego za chlebem. I dzisiaj wydaje się, że trzeba uczciwie i wyraźnie powiedzieć: tak, zamykamy, robimy to i to, szukujemy pieniędzy, UE daje takie i takie, my dołożymy następne kilkadziesiąt miliardów złotych.

Pan profesor wspomniał o tym gazie... albo mi się wydawało. Dziś na stole położonych jest ponad 66 mld zł, po które w większości sięgnie PGiNG. Powtarzam – 66 mld zł. Ja się zastanawiam, że to pewnie giełdowa wartość PGiNG i może Orlenu razem. Za te pieniądze można by takie dwie spółki kupić giełdowo. My dziś kładziemy te pieniądze dla jednej spółki. Oczywiście w różnej formie, żeby nie było dyskusji, że to żywa gotówka, ale i zabezpieczenia, kredyty, poręczenia, to wszystko się w tym pakiecie znajduje.

Ta ustawa dotycząca górnictwa węgla kamiennego też jest jeszcze niedomknięta, bo z Senatu wróci do Sejmu. To jest prawie 30 mld zł czy 31 mld zł, które też idzie. I pytanie następne: Co dla przedstawicieli, pracowników kopalń, tych elektrowni opartych na węglu brunatnym? To są takie tematy, które hamują w realizacji, które wiele dobrej krwi psują. To są tysiące godzin dyskusji, w których udowodniamy, że ten węgiel jest rzeczywiście najtańszy, był najtańszy.

Dzisiaj żyjemy trochę w innych realiach, w innym świecie i mówimy ludziom prosto, jasno i czytelnie – tak, zmierzamy ku temu, podtrzymujemy to, możemy dyskutować, bo może z tego węgla na chwilę tylko odejdziemy, przyjdą lepsze czasy, nowe technologie, w innej formie będziemy po niego sięgać. Ale to trzeba jasno i czytelnie powiedzieć. Rząd musi być odważny i musi kierować polityką energetyczną Polski. Dzisiaj ten dokument można wrzucić już do pieca. On nawet w zakresie tych danych, które są, do niczego się nie nadaje. To samo robiliśmy, rozmawialiśmy na ten temat na bazie górnictwa węgla kamiennego. Trzeba położyć normalny dokument na stole i powiedzieć uczciwie ludziom, że niestety idziemy w taką drogę i alternatywnie tworzymy wam miejsca pracy. Polacy – i wasi pracownicy, i na Śląsku pracownicy – zrozumieją sytuację, ale każdy myśli o tym, gdzie jego dziecko będzie pracowało, gdzie jego wnuki będą pracowały, czy on otrzyma jakieś środki osłonowe, bo wcześniej będzie musiał wyjść z tego zakładu pracy.

Dzisiaj wspólnie – bo to jest nasze wspólne zmartwienie i wspólny problem – powinniśmy nad tym pracować. Dzisiaj rządzi Prawo i Sprawiedliwość i też rzetelnie, uczciwie do tego powinno podejść. Tu nas nic nie blokuje, bo za chwilę będziemy mówić, że COVID nas blokuje itd. Nie, plany, analizy można robić cały czas. Mamy ekspertów, mamy uczelnie. Przykładem jest pan profesor, całe AGH, które poświęciło się górnictwu i energetyce. I nie tylko oni, bo mamy wiele innych uczelni, które chętne są do realizacji tego zadania. Ale my dzisiaj, kiedy mówimy o NABE, to nawet nie mamy, panie ministrze, jednako-



wego stanowiska w rządzie. Jak słyszę, konsultacje tego dokumentu z jednej i drugiej strony wędrują po różnych ministerstwach, a uwagi właściwie są wyrzucane, odbijane i nic nie ma z tego.

Ja chciałbym od pana usłyszeć, że NABE to już zatwierdzony dokument, zatwierdzony projekt, że za chwilę w Sejmie będziemy mieli ten dokument związany z realizacją czy wcieleniem w życie zapisów tego konkretnego planu czy dokumentu, który państwu przedstawimy.

To chyba na razie wszystko. Przepraszam, że tak długo, ale widzę, że tego brakuje nam, panie ministrze. Pracownicy muszą wiedzieć, czy oni też będą mieli ten program osłonowy, czy to odejście będzie. Przecież my nic nie zbudujemy z dnia na dzień. Łatwiej jest zlikwidować kopalnię. Rząd przygotowuje jakiś program osłonowy. Samorzady wiedzą, że zwalnia się jakiś obszar, który gospodarczo można wykorzystać w takim, a nie w innym zakresie i szukamy na to pieniędzy. Bo rząd robi tak: likwidujemy kopalnie, daje pieniądze na likwidacje (np. spółki restrukturyzacji kopalń) idą tam jakieś kolejne dziesiątki miliardów złotych, ale nikt nie daje pieniędzy na to, żeby zagospodarować ten teren, żeby tam znaleźć operatora.

Ja cały czas powtarzam i będę powtarzał, żeby wykorzystać specjalne strefy ekonomiczne. Oni tam mają znaleźć na tym terenie podmioty, które zainstalują się. Te firmy, te przedsiębiorstwa mają dostać uprawnienia podatkowe, żeby tam się pojawiły i zaczęły funkcjonować alternatywnie do łagodnego przejścia transformacji nie tylko na Śląsku, ale w tych regionach górniczych, w których będzie ta transformacja przeprowadzana. A rząd tak pasywnie, z tyłu: no, damy kasę, zlikwidujemy to, ktoś to przeprowadzi wcześniej czy później. A co potem? Co z samorządami? Z czym one zostaną? Co one mają wtedy do powiedzenia na swoim terenie? Tam jest potrzebny operator, który pod nadzorem państwa będzie coś realizował.

Spółka Restrukturyzacji Kopalń jest podmiotem przygotowanym do tego, aby zlikwidować to, co na dole i to, co u góry. Ale brakuje nam podmiotu, który ogarnie to i zbuduje obszar gospodarczy, gdzie pojawi się wiele firm, choćby w tej technologii ROSE. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):**

Dziękuję, panie pośle. To jest spora różnica, jeśli mówimy o likwidacji, dlatego że w tej branży akurat przy kopalniach są elektrownie. To jest element, którego nie można pominąć. Ponadto, niestety, tzn. „stety” dla Łodzi, regionu łódzkiego i dla kompleksu Bełchatów, że tam województwo podeszło do sprawy dość odpowiedzialnie, włącza się też w to Polska Grupa Energetyczna. Czy to jest wszystko optymalne? Tego nie wiem. Wydaje mi się, że na pewno nie, że jest jeszcze wiele obszarów do zrobienia. Natomiast, jeśli chodzi o Dolny Śląsk i Turów, to mamy taką sytuację, że pod wyzwaniem „transformacja energetyczna” i 1,5 mld zł dla samorządów, niektóre samorzady lokalne chętnie podpisałyby się pod zamknięciem tych kopalń. I to jest bardzo słabe. Natomiast nie biorą pod uwagę jednej prostej rzeczy. Jeżeli jakiegokolwiek pieniądze na transformację mają trafić ze środków Unii Europejskiej, to bezwzględnie musi być data końcowa. W sytuacji, gdy mówimy o roku 2044, to ani jedno euro z Komisji Europejskiej nie wpłynie do Turowa, bo oni by chcieli już teraz zamknięcia tego kompleksu. Najgorzej, że w tym wszystkim wspomagającymi są organizacje ekologiczne lokalne współpracujące bardziej z Czechami niż z nami Polakami, co bardzo boli, bo jeżdżą uczyć Czechów, jak mają atakować polskie przedsiębiorstwo. A co jeszcze bardziej boli, to niestety też niektórzy samorządowcy, bo mówią: ja sobie chodnik zrobię. Mówię: człowieku, ty jesteś oderwany od rzeczywistości. Jeżeli dzisiaj ponad 5 tys. ludzi wnosi na rynek lokalny kilkaset milionów złotych, nabywając różne dobra, poczynając od żywności po samochody i wszystko inne, to jest to konkretny obrót pieniądza, który napędza koniunkturę w regionie. Tu nie ma dwóch zdań.

Na pewno plany transformacji powinny być przygotowane. I tak samo Turów będzie musiał nad takim planem pracować razem z właścicielem PGE, a może w przyszłości z innym. Dlaczego? Dlaczego, że takie elementy jak dostarczanie 7% energii do systemu to bezpieczeństwo energetyczne państwa, to bezpieczeństwo w ogóle państwa. Energia

dzisiaj do życia jest niezbędna. Poza tym chyba wszyscy zapomnieli, że ta elektrownia w Turowie zasila w ciepło Bogatynię. Realizacja jednoosobowej decyzji pani sędzi... No, jak można powiedzieć ludziom, że będziecie siedzieć w zimnych domach, nie będziecie mieć ogrzewania, ciepłej wody, bo zamkniemy elektrownie? To jest dopiero kuriozalne, skandaliczne podejście, że nie bierze się takich argumentów przy podejmowaniu decyzji. Ja przeżyłem już sporo lat – rzeczywiście, jestem 3 lata młodszy – ale siedemdziesiątka się zbliża, jakby nie patrzeć, a czegoś takiego nawet za najgorszych czasów komuny nie pamiętam, aby jednoosobowo podjąć decyzję: pozbawiamy was ciepła w domach. Tak nie może być.

Transformacja musi być. Oczywiście mamy też swoje przemyślenia, że Wałbrzych już 25 lat się podnosi z upadku i pieniądze na transformację Wałbrzycha są przeznaczane, a na Turów nie, bo Turowowi trzeba powiedzieć tak: jak w roku 2025 zamkniecie się, to dostaniecie miliard. No błagam! A ile miliardów wychodzi w trakcie działalności takiej firmy? Tak więc, to są jakby dwa światy, ale to nie znaczy, że trzeba odpuścić. Plan transformacji musi być przygotowany.

Wiem, że są kolejne zgłoszenia. Pomału będziemy kończyli, ale bardzo proszę – teraz pan przewodniczący, a później pana ministra poprosimy.

### **Wiceprzewodniczący FZZ Waldemar Lutkowski:**

Mam tylko informację uzupełniającą, bo pan poseł Gadowski wywołał temat udziału strony społecznej. Panie pośle, my w sierpniu ubiegłego roku, w efekcie prac Zespołu Trójstronnego ds. Branży Energetycznej i Zespołu Trójstronnego ds. Branży Węgla Brunatnego, przygotowaliśmy 40-stronicowy projekt dokumentu umowy społecznej, który został przedłożony właściwemu ministrowi Soboniowi, na okoliczność transformacji, w tym wydzielenia aktywów. Ten dokument jest procedowany od września z imiennie umocowanymi przedstawicielami Rady Ministrów (minister Soboń, minister Dziadzio z Ministerstwa Klimatu) jak i wymiennie dwóch ministrów z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Te osoby miały pełnomocnictwa przedstawione nam na piśmie, że mogą procedować tę umowę społeczną z przedstawicielami tych dwóch zespołów. Owszem, jedenastego, czyli 2 tygodnie temu mieliśmy wspólne posiedzenie tych dwóch zespołów i wtedy padło pytanie w kierunku strony związkowej o przedstawienie zaktualizowanych dokumentów, co do przyszłości – w tej kwestii, o której pan przewodniczący raczył być powiedzieć. Oczekujemy na tą aktualizację, z uwagi chociażby na to, żeby wiedzieć, w jakich obszarach tego projektu umowy móc się poruszać.

I taka ciekawostka. W listopadzie mieliśmy posiedzenie Rady Dialogu Społecznego Województwa Łódzkiego, na które marszałek zaprosił m.in. przedstawicieli Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Jakież było moje totalne zdziwienie, kiedy jeden z dyrektorów departamentu wszystkim uczestnikom tego spotkania – było ono w formie wideokonferencji – przekazywał taką oto myśl: jeśli chodzi o Fundusz Sprawiedliwej Transformacji, to nie martwcie się, jest OK. Natomiast ja powiedziałem: panie dyrektorze, panie marszałku – zresztą Adam Olejnik, wiceprzewodniczący WRDS również w nim uczestniczył – myśmy w projekcie umowy społecznej utworzyli rozdział dotyczący Funduszu Sprawiedliwej Transformacji tych regionów, mówiąc m.in. o kopalniach, elektrowniach i firmach okołogórnictwowych i okołoenerygetycznych, żeby ten fundusz był dedykowany właśnie tam w związku z procesem transformacji. Uznajemy to jako element naczelnny, o czym panowie mówili. Jeżeli mówimy o procesie transformacji w tych elementach, które pan poseł wymienił, w których krokowo przez lata funkcjonuje Rzeczpospolita Polska, to ja bym chciał, żeby obszar dotyczący energetyki opartej na węglu kamiennym, na węglu brunatnym był jasno, wyraźnie opisany w określonych czynnościach. Na chwilę obecną jest to tylko działanie życzeniowe. Nie chcę się wypowiadać politycznie, bo nie jestem politykiem – i całe szczęście. Natomiast oczekiwania obywateli mieszkańców tych regionów – powtarzam, małych regionów – wybiegają daleko w przyszłość. Tym bardziej, że ci ludzie i od nas, i w jakiś sposób od firm, które tym się zajmują czy funkcjonują w ramach energetyki, czyli Grupy PGE, Grupy Tauron, Grupy Enea i najmniej Energa – ale co do Energi to na inną okoliczność rozmowa – tego oczekują.

Szanowni państwo, na pewno strona związkowa nie włożyła jakiegś „czapki niewidki”. My funkcjonujemy i biorąc przykład z kolegów ze Śląska, potrafimy czasami dość jasno, ale i mocno wyrazić swoje stanowisko. Nie o to chyba jednak chodzi, żeby tu zrobiło się ciemno od opon, prawda?

**Posel Krzysztof Gadowski (KO):**

Ja tylko jedno zdanie, dobrze?

**Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):**

Bardzo proszę.

**Posel Krzysztof Gadowski (KO):**

Proszę państwa, bo my się teraz zasłaniamy, że to jakiś Fundusz Sprawiedliwej Transformacji. To i tak są śmieszne pieniądze. Co ich tam jest w tym roku? 3,5 mld euro. No, to na Śląsku mamy 10 mld. A tylko Polska Grupa Górnicza ma otrzymać wsparcie w tym roku – 6 mld zł. Tak więc, nie przywiązujemy się tak bardzo do tych pieniędzy, bo rozumiem, że rząd Polski będzie walczył na konkretną perspektywę o te pieniądze. Musimy jednak powiedzieć, że mamy środki z OZE, mamy środki, które udało się uzyskać za emisję CO<sub>2</sub> – tam jest ze 25 mld zł. Chodzi o to, żebyśmy to wreszcie zaczęli wykorzystywać na konkretne cele, a nie na „leczenie ran”, których i tak nie ulecymy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):**

Dziękuję.

Panie ministrze, sam pan się zgodził, że najpierw pan wysłucha, a dopiero potem odpowie. Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:**

OK, dziękuję. Panie przewodniczący, panowie parlamentarzyści, szanowni państwo, chciałem odpowiedzieć po kolei, jak padały pytania, ale widzę, że tu są pewne bloki. Zatem takimi blokami postaram się to zrobić. Więc tak, czy najpierw umowa społeczna a potem NABE, czyli to o czym mówiłem wcześniej – korekta programu dla górnictwa węgla brunatnego. Następna kwestia to ta, o której przed chwilą pan poseł mówił, czyli kwestia sprawiedliwej transformacji. I tu chodzi o te trzy obszary, czyli małopolskie, lubelskie i łódzkie. Następna kwestia to kwestia polityki klimatycznej Unii Europejskiej, kwestia nowych technologii i innych kwestii, ale po kolei.

Zacznę od korekty programu. Tak jak przedstawiłem w informacji, konieczne jest korygowanie programu dla sektora górnictwa węgla brunatnego. Stoimy przed koniecznością dokonania tych zmian, ale przede wszystkim musimy najpierw dokonać konkretnych zmian w branży. A zrobimy to, dopiero ustalając tzw. umowę społeczną w branży węgla brunatnego.

Następna kwestia to było powstanie NABE. I tu odpowiedź dla pana przewodniczącego Uznańskiego – dlaczego najpierw umowa społeczna, a dopiero potem NABE. Dlatego, że umowa społeczna – tak jak było w węglu – jest podstawą, jest taką matką wszystkich następnych kroków. Bo tu definiujemy, co chcemy, w którą stronę, dlaczego i jak. Jeżeli kolega tego nie wie, to prosiłbym o zapoznanie się z tą umową społeczną dla węgla kamiennego. Jeżeli ktoś z państwa też chciałby, proszę podać adres, to prześlemy. Myślę, że to jest dobry dokument.

Następna kwestia...

**Posel Krzysztof Gadowski (KO):**

Kiedy ta umowa społeczna?

**Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:**

Mówimy o węglu kamiennym? Zanim pan poseł przyszedł, już o tym troszeczkę wspominałem. Mianowicie było posiedzenie zespołu trójstronnego i wyszły kwestie dla mnie dziwne, więc niestety, ale prace muszą być kontynuowane. To znaczy, o ile pamiętam, była kwestia tego rodzaju, że w zespołach pojawiły się jakieś problemy, dla jednej z osób nawet problem o charakterze konstytucyjnym. Muszę się nad tym pochylić, bo wyciągnął to człowiek, który był w jednym z zespołów, który miał współredagować wszystkie ustalenia idące w kierunku zawarcia tej umowy. Myślę, że...

**Posel Krzysztof Gadowski (KO):**

W tym roku pojawi się ta umowa?

**Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:**

Mam nadzieję. My chcieliśmy to podpisać tydzień czy 2 tygodnie temu. Strona rządowa...

**Wiceprzewodniczący FZZ Waldemar Lutkowski:**

Panie ministrze, proszę po raz drugi nie wprowadzać ludzi w błąd.

**Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:**

Przepraszam, ja skończę. Proszę pana, ja skończę i pan przewodniczący... Ja mówię o faktach.

**Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):**

Mam prośbę, zgłaszamy się. Do wypowiedzi będzie można się odnieść, nie ma sprawy.

**Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:**

Jeśli chodzi o rzetelną informację i kwestię komitetu, to pana przewodniczącego Uznańskiego zapraszam na spotkanie tego Komitetu Sterującego, to porozmawiamy o całej logistyce i sposobie funkcjonowania. Natomiast pan przewodniczący Lutkowski podjął kwestię rzetelnej informacji. W jakiegokolwiek przestrzeni pan ma tę nierzetelną informację, to zapraszam do ministerstwa. Niech pan będzie uprzejmy się pofatygować i pochylmy się wspólnie nad tym problemem, i mam nadzieję, że go rozwiążemy. Nie jest intencją Ministerstwa Aktywów Państwowych zachowywanie dla siebie jakiejś wiedzy – poza oczywiście tajemnicą państwową i rzeczy z tego wynikających. Dobrze.

Kwestia następna – polityka energetyczna Unii Europejskiej. No cóż, mógłbym powiedzieć, że COVID, pandemia i polityka klimatyczna radykalnie wpłynęły na to, co dzisiaj nazywamy kryzysem energetycznym. Gdyby nie wszystkie fakty, które miały miejsce, czyli walka Rosji o Nord Stream 2, wpłynięcie w sposób zdecydowany na politykę państwa niemieckiego, jak również bardzo realne zagrożenie konfliktu zbrojnego z Ukrainą, to można byłoby tak mówić. Natomiast można też powiedzieć, że mamy do czynienia z pewnymi świadomymi działaniami niekoniecznie już asymetrycznymi państwa rosyjskiego, a kto wie może jeszcze kogoś. Ale ja nie jestem z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. To oni mogą to naświetlić. Nie ma najmniejszych wątpliwości, że elementem nacisku na państwo polskie jest polityka klimatyczna. Tak to czytamy i tak to odbieramy w sposób jednoznaczny. Co oznacza, że państwo polskie też podejmie stosowne działania.

Ja tylko przypomnę, że m.in. moim, ale i Ministerstwa Aktywów Państwowych zadaniem jest stworzenie warunków sprzyjających wytwarzaniu energii elektrycznej z węgla brunatnego w oparciu i innowacyjne efektywne technologie, w tym również przez wykorzystanie węgla do produkcji paliw płynnych i gazowych dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Polski oraz wspieranie konkurencyjności naszej gospodarki.

Co to znaczy? Konkurencyjność naszej gospodarki to jest konkurencyjność gospodarki europejskiej. W związku z tym my mamy wpływ na to, nasza gospodarka ma realny wpływ na to, co się nazywa konkurencyjnością gospodarki europejskiej. Musimy się z tym liczyć, ale i ta europejska gospodarka musi się liczyć też z nami. Oczywiście nie ma zgody na to, żeby pozamykać u nas kopalnie i żeby nie zachować bezpieczeństwa energetycznego Polski. To jest oczywista oczywistość. W związku z tym oczywistą rzeczą jest to, że rząd będzie w sposób właściwy dla tego bezpieczeństwa energetycznego Polski reagował. Myślę, że pierwszy sygnał poszedł wczoraj na spotkaniu z sygnatariuszami porozumienia węglowego – tak to nazwijmy.

Dalej. Tu odpowiem panu przewodniczącemu Olejnikowi. W związku z tym, że Komisja Europejska, Parlament Europejski w sposób „szczególny” kocha węgiel – jest to jakaś specyficzna miłość do węgla, bo nie mówimy tu już o spalaniu węgla, ale również wydobywaniu węgla – to mogę powiedzieć tyle, że nawet gdyby ktoś za kilka lat chciał robić pamiątki z węgla, to też nie będzie mógł tego robić, bo będzie zakaz wydobywania węgla. I to jest coś, co bardzo niepokoi w aspekcie bezpieczeństwa energetycznego państwa polskiego.

Tutaj informacja dla pana przewodniczącego. Myśmy się mieli dzisiaj spotkać, tylko ze względu na absencję jednej, ale ważnej osoby, to spotkanie zostało przełożone. Informacje dotyczące Złoczewa mam oczywiście z PGE. Tu wróć do pytania pana posła i pana

przewodniczącego, jeśli chodzi o związki zawodowe w ujęciu tej umowy społecznej. Myślę, że to też będzie przedmiotem rozmowy z panią poseł, jak się okaże, że nie ma koronawirusa. Natomiast nie chciałbym absorbować tym Komisji, bo nie jest to przedmiotem dzisiejszego posiedzenia.

Kwestia następna. Panie profesorze, bardzo dziękuję za pana wystąpienie, jak i wszystkim zresztą panom. To dla nas też jest pewien przepływ informacji. I tu do pana przewodniczącego wręcz apel: zapraszam, jeśli chodzi o tę rzetelną informację, żeby nic nie stało na przeszkodzie w przepływie tych informacji. Więcej, myślę – przepraszam, tutaj prywatę taką zrobię – że jeśli chodzi o te zespoły trójstronne, to dobrze byłoby zrobić tak, aby strona społeczna miała kogoś w rodzaju oficera prasowego, który będzie miał stały kontakt z Ministerstwem Aktywów Państwowych. Natomiast wracając do zespołu trójstronnego, tak umówiłem się ze stroną węgla kamiennego, że przynajmniej raz w miesiącu spotkamy się. I nic nie stoi na przeszkodzie – czy przed tą umową społeczną, czy po umowie społecznej – żebyśmy ten kontakt mieli stały i w odpowiedniej częstotliwości. Tak więc, panie przewodniczący, jeśli chodzi o tę waszą właściwość, porozmawiamy o tym spotkaniu, które prawdopodobnie będzie jutro albo pojutrze. To nie jest temat na dzisiaj.

Panie profesorze, bardzo dziękuję, że poruszył pan kwestię polityki klimatycznej. To, że Unia Europejska, a dokładnie Komisja Europejska, kocha inaczej węgiel, wcale nie oznacza, że państwo polskie i Ministerstwo Aktywów Państwowych ten węgiel kocha tak samo jak Unia Europejska. Natomiast zwracam uwagę na taką rzecz, że państwo polskie posiada zdolności działania nie tylko w obszarze europejskim, ale także pozaeuropejskim, gdzie w Azji, w jednej i w drugiej Ameryce spojrzenie na wydobycie i eksploatację, w ogóle na przetwarzanie węgla jednego i drugiego odbiega od tego europejskiego. W kategoriach emisji CO<sub>2</sub> nasz procent zanieczyszczeń, który wynikałaby z funkcjonowania naszych kopalń, a resztą świata jest drastycznie inny, mniejszy.

Dziękuję za poruszenie tematu nowych technologii. Bez wątplenia ważnym elementem umowy węglowej – mówiąc kolokwialnie – jest rozdział drugi dotyczący nowych technologii. Jak państwo się orientujecie, jest to bezwzględna konieczność. Dlatego nie będę rozwijał tego tematu, natomiast wszystkich zainteresowanych zapraszam do współpracy z ministerstwem w tej przestrzeni. Mówię to specjalnie, jeśli chodzi o technologię zgazowania, który to temat pan profesor zechciał poruszyć, bo ta technologia różne ślady zostawia w różnych rejonach świata. Powiem szczerze, ja – tak jak panowie posłowie – jestem z Górnego Śląska i nie jestem zwolennikiem zgazowania w złożu, bo w przypadku Śląska przy niekontrolowanym takim procesie moglibyśmy mieć piec pod nogami mieszkańców miast, miasteczek i wiosek i nawet bardzo mroźna zima mogłaby się okazać bardzo ciepła na Śląsku. Oczywiście to jest kolokwializm, ale nie zmienia to postaci rzeczy, że nie znam technologii, która byłaby w stanie ograniczyć ten proces, a w każdym razie zatrzymać go w pewnej przestrzeni. To jest jedna wada.

Druga wada – ci, którzy się interesują tym, to wiedzą – to złożo po zgazowaniu siada. W związku z tym otwiera się pewna przestrzeń. Na Górnym Śląsku to jest przestrzeń pod miastami i miasteczkami. Takim klasycznym przykładem – dla nas, mieszkańców Górnego Śląska pewne rzeczy są oczywiste – jest Bytom. Były takie czasy, kiedy wszyscy odbierali to jako sensację, że jakaś kamienica czy domek siadł, zapadł się. Dla mieszkańców Śląska nie była to sensacja. Wszyscy wiedzieliśmy, że te dziury po wydobyciu złoża nie zostały wypełnione właściwie, a mokry piasek – z całym szacunkiem – nie jest materiałem, który może je wypełnić w sposób bezpieczny dla wszystkich. Ja już nie mówię o problemach technologicznych, które temu towarzyszą itd.

Wojna na Ukrainie. Tak jak powiedziałem wcześniej, sygnały, które docierają z różnych kompetentnych źródeł, wskazują na to, że niestety ten konflikt może być nieunikniony.

Na wszystko trzeba patrzeć w kategoriach: co przynosi dobrego, a co może przynieść złego. Wojna nigdy nic dobrego nie przyniesie. I tu w ogóle nie ma dyskusji. Natomiast trzeba patrzeć na to, że państwo jest państwem i państwo broni interesu 38 mln Polaków, którzy tu mieszkają. W związku z tym pójdziemy w kierunku takim, że na pewno rząd pana Mateusza Morawieckiego, w tym my w naszym resorcie zwrócimy uwagę na politykę europejską, politykę klimatyczną w aspekcie tych wydarzeń militarnych.

Dlatego, że specjaliści w bardzo prosty sposób wiążą to z asymetrycznymi działaniami państwa rosyjskiego i jego sojuszników, skierowanymi nie tylko przeciwko państwu polskiemu, naszej gospodarce, ale też, jak niektórzy twierdzą, idącymi w takim kierunku, żeby Europa musiała kupować gaz od Niemców i dlatego pewnego rodzaju wstrzeźliwość państwa niemieckiego też jest taka, a nie inna, bo np. chcą, żeby sąsiednie kraje kupowały tylko od nich gaz.

Przypomnę, że gaz jest również uznawany przez Komisję Europejską za paliwo nieczyste. Co to oznacza? To oznacza, że to są paliwa do przyjęcia tylko na pewien czas. Natomiast Komisja Europejska, przynajmniej według mojej wiedzy na dzień dzisiejszy, nie daje alternatywy – mówię oczywiście o naszej przestrzeni – że moglibyśmy ten nieczysty gaz czy nieczysty atom czymś zastąpić. Bo nie pod każdą szerokością geograficzną róża wiatrów jest taka, że te wiatraki się kręcą, a co dopiero nadają taką energię, która jest niezbędna do funkcjonowania gospodarki, ludzi, niejako egzystencji człowieka.

Druga kwestia to kwestia paneli słonecznych. Tu jestem optymistą, ale takim racjonalnym. Polka pracująca w Szwecji wynalazła jakąś nową powierzchnię, którą można w tych panelach wykorzystywać, ale umówmy się – Polska nie jest Afryką. Co prawda mamy 3, 4, a może nawet 5 tygodni w skali roku, kiedy są afrykańskie upały, ale to wcale nie znaczy, że to jest czas, w którym jesteśmy w stanie zabezpieczyć potrzeby energetyczne kraju.

Tu jest następna sprawa – nowe technologie. Przypomnę jedną rzecz, jeśli państwo nie wiecie. Dwa tygodnie temu w KOMAG-u w Gliwicach brałem udział w spotkaniu, które napawa mnie optymizmem. Chodzi o grawitacyjne magazyny energii w terenach pogórnich. Na Śląsku mamy z tym duży problem, a magazyny energii na pewno będą tymi technologiami, którym będziemy się przyglądali.

Jeszcze jedna uwaga. Myślę, że to dla wszystkich interesująca informacja – zwłaszcza dla strony społecznej. Oczywiście ja tu wszystkiego od razu nie zrobię, bo na razie jest „pożar za pożarem”. Otóż, jest jedna rzecz – instytuty badawcze. Chcę przyjrzeć się ich pracy, bo tu mówimy o dotacjach, o różnych środkach. Na instytucje badawcze poszły „srogie” pieniądze, mówiąc delikatnie. Dlatego chciałbym wiedzieć jakie są efekty, w aspekcie tego, o czym państwo tu dzisiaj mówicie. Tego też nie zostawię samopas. Zresztą z panem profesorem jesteśmy w kontakcie i bardzo proszę, żebyśmy tego kontaktu nie zaniedbali, bo istnieje konieczność dalszych działań. Chciałbym przyjrzeć się nie tylko harmonogramom tych nowych projektów czy realizowanych projektów, ale również chciałbym się przyjrzeć sposobie ich finansowania, ze szczególnym uwzględnieniem daty czy momentu, w którym określa się próg rentowności takiego projektu, czy on jest rentowny dla gospodarki i dla państwa. Jeżeli nie, to robimy natychmiastową ewakuację, ale wiadomo, że trzeba to zrobić – jak to mówią – „po bożemu”. Myślę, że panu posłowi odpowiedziałem, jeśli chodzi o kierunek.

Szanowni państwo, mógłbym powiedzieć, że istnieje konieczność korekty tego programu. To jednak jest tak, że życie pisze swoje scenariusze i mniej czy bardziej może nas zaskoczyć. Ta umowa społeczna dla mnie, z mojego punktu widzenia, jest potrzebna po to, żebym miał cokolwiek, z którego mógłbym dalej działać. Dla mnie to jest przystań, to jest basen. Dlatego potrzebuję mieć umowę społeczną, bo w tym momencie strona społeczna i moja skromna osoba, w sensie resortu, czyli państwo polskie, uzgadniamy pewną rzeczywistość. I wtedy określimy co realnie dalej zrobimy. Czyli pierwszy krok – umowa społeczna. Drugi krok – NABE. A co dalej, to określimy po umowie społecznej, bo to właśnie umowa społeczna określi następny ruch NABE i wszystkie pozostałe ruchy.

Cóż jeszcze mogę powiedzieć? Kwestia odnawialnych źródeł energii. Nie wiem, czy państwo macie świadomość, ale bardzo ważnym czynnikiem, który nam odpadł, jeśli chodzi o energetykę, były cieki wodne w Sudetach. A dokładnie to, co niestety stało się zaraz po przejściu frontu w 1945 r. Otóż w Sudetach było bardzo dużo jazów, tam, młynów wodnych i tego typu historii, które odgrywały bardzo ważną rolę hydrologiczną. To znaczy, jeśli Odrą płynęła wielka woda z Czech, to Sudety były w stanie to przyblokować i nie dochodziła jeszcze woda z Sudetów. Co działo się, jak doszła, to mogliśmy się przekonać ileś lat temu, kiedy była tzw. powódź stulecia. Dlatego pamiętajcie państwo, że jest wiele innych rzeczy związanych z innymi źródłami, w tym i odnawialnymi. Jest kwestia farm odnawial-

nych itd. Powiem tak, że ja na źródła odnawialne patrzę przede wszystkim w kategoriach kwestii bezpieczeństwa dla środowiska, a przede wszystkim ludzi. A jeśli chodzi o politykę wiatrową, to proszę zwrócić uwagę, że po cichu – a może nie po cichu – te wiatraki zeszły do morza i mówi się o polityce farm wiatrowych, ale bardziej farm morskich. Anglicy budują je w przejściu między Irlandią a Wielką Brytanią. My chcemy budować na Bałtyku, ale cały czas trzeba patrzeć na środowisko. A to z takich powodów, że po pierwsze te wiatraki mogą wytwarzać – i z tego co wiem to jednak wytwarzają – pewną reakcję organizmów żywych, mówiąc delikatnie. A dwa, co jest bardzo istotne z przyrodniczego punktu widzenia, niestety najlepsze wiatry są w takich miejscach, gdzie są przeloty ptaków, które padają ofiarą tych wiatraków. Tak więc trzeba też i o tym powiedzieć. Nie da się ukryć, że pewna część naszego bilansu energetycznego będzie oparta o wiatraki, ale – jak powiedziałem – rząd też będzie patrzył na to w kategoriach sprzyjających klimatowi, czyli środowisku, a w tym nam, użytkownikom tego środowiska.

Pan poseł jest przewodniczącym podkomisji ds. sprawiedliwej transformacji i to jest właśnie ta kwestia, o której na końcu chciałem powiedzieć. Mianowicie kwestia dotycząca trzech regionów: małopolskiego, lubelskiego i łódzkiego. I tu nie mam dobrych wiadomości. To znaczy, dobra wiadomość jest taka, że na te sześć województw (bo dochodzi jeszcze Wielkopolska, Dolny i Górny Śląsk) określona jest w pakiecie pewna kwota. Może duża, może mała, ale jest. W związku z tym ta kwota państwu polskiemu nie przepadnie. Natomiast niestety Komisja Europejska nieciekawie patrzy na lubelskie i na małopolskie, i łódzkie. Będę miał teraz spotkanie – pan minister Puda zaprosi marszałków tych trzech województw i wspólnie zastanowimy się.

Ja tak rozumiem temat tych wszystkich klimatycznych historii. Z tym, że to nie jest pod Ministerstwem Aktywów Państwowych, tylko pod Ministerstwem Klimatu i Środowiska. Natomiast myślę, że taka wiedza i państwu się może przydać, oczywiście jeśli państwo nie wiedzieliście o tym wcześniej. Tak więc plan działania tutaj jest taki i myślę, że to nie jest żadna wielka tajemnica, że po pierwsze, musimy zareagować na stanowisko Komisji Europejskiej, które jest takie, że w przypadku województwa małopolskiego i lubelskiego nie mamy do czynienia z zamykaniem kopalń czy odejściem od produkcji tego węgla. Ten sam argument pada, jeśli chodzi o województwo łódzkie – natomiast, jeśli chodzi o Bełchatów, to mamy tutaj „amunicję”. Nie ukrywam, że chciałbym, aby to spotkanie, o którym mówiłem, też tej kwestii dotyczyło. I na nie, panie przewodniczący, też zapraszam, bo prawdopodobnie chciałbym spotkać się z panem ministrem Pudą i tymi trzema marszałkami, aby poprosić ich o amunicję na takie rozmowy. Ta amunicja będzie potrzebna panu ministrowi Pudzie.

W związku z tym też zachęcam państwa do udziału w tych konsultacjach, w tych spotkaniach. Osobiście chciałbym się zainteresować Bełchatowem, czyli tą kwestią łódzką. Gdyby tak było, to na pewno zwołałbym w trybie pilnym szybkie spotkanie z panami, na którym zastanowilibyśmy się, co robimy dalej. Z różnych względów ograniczę swoje informacje do tego, a na tym spotkaniu, mam nadzieję, że porozmawiamy sobie dokładnie o tej przestrzeni sprawiedliwej transformacji.

Jeszcze raz, kończąc ten temat. Sprawiedliwa transformacja – jak najbardziej tak, ale to nie my, w sensie rządu, jesteśmy decydem, jeśli chodzi o ten przydział. On wynika z pewnych ustaleń, które jak twierdzi Komisja Europejska, ona nam narzuciła, w sensie pewnego regulaminu możliwości użytkowania poboru tych środków. Myślę, że z grubsza to tyle. Gdyby coś, to oczywiście jestem do dyspozycji.

#### **Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):**

Było jeszcze jedno zgłoszenie. Pan przewodniczący Lutkowski, proszę bardzo.

#### **Wiceprzewodniczący FZZ Waldemar Lutkowski:**

Ja przepraszam za nadobecność, ale ponieważ jestem w świątyni prawa, to myślę, że powinniśmy tutaj mówić, poruszać się w rzeczywistości takiej, jaka ona jest. W ramach projektu umowy społecznej, który przedłożyliśmy stronie rządowej w sierpniu, powołaliśmy trzy zespoły: zespół prawa (szeroko rozumianego prawa pracy), zespół ds. legislacji i zespół ds. transformacji regionu. I właśnie w efekcie prac tego pierwszego, czyli zespołu prawa, strona związkowa w oparciu o prawa nabyte, w oparciu o stosunek pracy pra-

owników, którzy w przyszłości byliby w procesie przygotowania, stworzyliśmy w ciągu 2 miesięcy dokument. W grudniu on był praktycznie gotowy. Dokument mam przez sobą. Jest to projekt porozumienia dotyczącego przejść z zakładów pracowników w ramach procesu przygotowania dopiero do powstania NABE, czyli taka preumowa mówiąca o tym, że pracownicy np. jakiejś części PGE, jakiejś części TAURONU, ENEA, będą musieli w tym procesie tworzenia dopiero NABE wykonać jakąś robotę. Dla przykładu powiem, w grupie kapitałowej PGE grupa GiEK w zasadzie nie ma informatyków. PGE Systemy mają tę grupę. Dla GiEK jako przyszłego integratora według obecnych założeń jest potrzeba pozyskania tychże informatyków z PGE Systemy. Zatem jakaś grupa informatyków musiałaby przejść z PGE Systemy do GiEK, podobnie z TAURONU, z ENEA Energi, żeby oni pewne czynności wykonali. Z uwagi na to, że ten proces przygotowawczy powinien się najpóźniej skończyć do końca 2022 r., porozumienie miało charakter roczny, żeby zabezpieczyć pracowników na ten moment przejścia, przy wykonywaniu określonych działań mających za cel powstanie NABE, wyłącznie z powodu tego, żebyśmy tym pracownikom nie pozostawiali żadnej próżni.

Dzisiaj poruszamy się w Kodeksie pracy w zasadzie w przestrzeni art. 23<sup>1</sup> i to jest jedyny oręż, ale dający określone granice. Natomiast my powiedzieliśmy sobie i stronie rządowej: chcemy dać w tym porozumieniu zabezpieczenie pracownikom. A to, co pan minister powiedział, to jest kolejna rzecz, która wymaga wyjaśnienia. Na ostatnim zespole mieliśmy prawo powiedzieć i takie prawo czujemy do tej pory – mogę być wyrazicielem jednego i drugiego zespołu – że my mamy taką bardzo daleko idącą wątpliwość formalną, jakie cechy formalne będzie ta umowa miała zarówno po stronie pracowniczej, jak i po stronie pracodawców. Bo tak jak pan prezes był współautorem, uczestnikiem umów społecznych itd., po wielokroć można było do tego dokumentu powracać w ramach np. Kodeksu cywilnego, Kodeksu spółek handlowych czy ustawy o związkach zawodowych. Stąd to pytanie kolegi z Bydgoszczy o pokazanie charakteru formalnego, zdefiniowanie go, jak ta umowa ma w przestrzeni historycznej i formalnej będzie funkcjonować w procesie transformacji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):**

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:**

Oczywiście ma pan rację. Tylko nie chciałbym, żebyśmy przenosili pewne zjawiska z komisji trójstronnej, bo tam sobie o wszystkim porozmawiamy. Mnie chodzi tylko o jedną rzecz. Ja oczywiście nie brałem udziału od początku w pracach tych zespołów, ale rzecz jest taka. Dla mnie zastanawiająca była prosta kwestia. Ten kolega uczestniczył w pracach zespołu i na zespole swoim nie zgłosił tych fundamentalnych, jak się wydaje, wątpliwości, a zgłosił je dopiero na spotkaniu plenarnym – moment, panie przewodniczący – gdzie pewna część, nie mówię, że większość, ale pewna część chciała wręcz podpisać tę umowę. Zatem, zostawmy sobie, panie przewodniczący, tą kwestię na zespół trójstronny, bo tam będziemy się nudzić – może niekoniecznie.

Natomiast chciałem podkreślić jeszcze raz, że Ministerstwo Aktywów Państwowych pracuje absolutnie transparentnie i jeśli chodzi o jakiegokolwiek kwestie, które by wynikały, jakieś wątpliwości, bardzo proszę u źródła, czyli w ministerstwie czy w moich zespołach, wyjaśniać. Jeżeli byłyby jakiegokolwiek problemy, to proszę osobiście mnie informować, będę pomagał w każdej takiej sytuacji. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):**

Dziękuję. Panie ministrze, szanowni państwo, pomалу będziemy kończyli nasze posiedzenie. Ja tylko na jedno chciałem zwrócić uwagę z racji określonego doświadczenia zawodowego. Takie miałem szczęście, że uczestniczyłem w negocjowaniu przynajmniej czterech dość poważnych umów społecznych: przy przekształcaniu kopalni Turów w spółkę, przy tworzeniu BOT-u, przy tworzeniu PGE, później w utworzeniu koncernu GiEK, gdzie kopalnie, elektrownie traciły podmiotowość, więc trochę się nanegocjowałem z kolegami, co oczywiście mogę powiedzieć z perspektywy czasu, nie było łatwe, ale najistotniejsze, że dochodziliśmy do porozumienia czy do konsensusu. Zawsze mówiłem właścicielom, którzy nas nadzorowali: umowa to jest jedno, a najważniejsze, żeby później



tak zarządzać podmiotami, żeby z tej umowy nie trzeba było korzystać. I mogę powiedzieć, że ze wszystkich umów, które były wynegocjowane, praktycznie nie trzeba było wypłacać żadnych odszkodowań, bo po prostu zapisy były realizowane.

Natomiast, panie ministrze, taka jedna moja wątpliwość, z racji tego, co tutaj słyszę. Jaki zarys oni tego NABE powinni poznać? Bo, żeby negocjować umowy w określonych obszarach – jak tutaj słyszę, pracowniczym, prawnym czy innym – trzeba mieć jakiś obraz tego podmiotu. Bo nie ukrywam, że byłoby mi ciężko negocjować jak bym nie wiedział w czym uczestniczę i czego to tak do końca dotyczy, oprócz tego, że mogą być urlopy, że mogą być tam odszkodowania i te wszystkie inne historie w przypadku likwidacji miejsc pracy na Śląsku. Ja je znam, bo na Komisji energii to przerabialiśmy. I tu brakuje mi tego. Ale myślę, że w ramach zespołu temat dogadacie. Natomiast ja o jedno pana proszę: Czy przyjmie pan takie zobowiązanie, że ten program dla węgla brunatnego weźmiecie na tapet w celu zaktualizowania? Proszę, pan minister.

### **Podsekretarz stanu w MAP Piotr Pyzik:**

Panie przewodniczący, sięgam do dokumentów, żeby nie być gołosłownym. Otóż według postanowień programu „Minister właściwy ds. gospodarki złożami kopalin we współpracy z właściwymi ministrami będzie przedkładał Radzie Ministrów w terminie do 30 czerwca każdego roku właściwe sprawozdanie z wykonywania tego raportu”.

Tak jak powiedziałem, moją intencją jest następujące działanie: umowa społeczna, NABE. I jeden, i drugi punkt, czyli umowa społeczna, i NABE realnie wpływają na ten program. Sprawa jest prosta. Życie pisze swoje scenariusze. W związku z tym ja chcę znaleźć zawsze rozwiązanie optymalne.

Jeszcze jedna uwaga, żebyśmy się dobrze zrozumieli. Ja to codziennie powtarzam w rozmowach z węglem kamiennym – tak już kolokwialnie mówię – szanowni państwo, rząd i Ministerstwo Aktywów Państwowych, a zwłaszcza ten segment, który moja skromna osoba reprezentuje, mamy następującą filozofię działania. Powiedziałem to już wcześniej – musimy utrzymać konkurencyjność polskiej gospodarki ze względów oczywistych.

Druga kwestia – klimat. Tutaj, jeżeli chodzi o politykę klimatyczną, mamy również swoje krytyczne spojrzenie na europejską politykę, tę politykę związaną z pewnymi zjawiskami, nie ukrywam, politycznymi również, a może przede wszystkim. Jednak również – pan poseł chyba zgodzi się ze mną, bo jesteśmy z Górnego Śląska – my na ten klimat patrzemy w kategoriach zdrowia obywateli. W związku z tym dla nas sprawiedliwa transformacja jest też idąca w tym kierunku.

Trzecia kwestia – to wcale nie znaczy, że jest trzecia w kolejności. Wręcz odwrotnie, pierwsza. To jest kwestia nie tyle umowy społecznej – ale w tym wymiarze, jeżeli dojdzie do umowy w węglu brunatnym i węglu kamiennym, razem połączonych – ile kwestia pewnego wymiaru społecznego naszych działań. Nie robimy tego dla pieniędzy. Zdrowie jest ważne, ale najważniejsza jest kwestia rozwiązania problemów społecznych, które te zmiany niosą. I oczywiście to wszystko mógłbym podsumować jednym – bilans energetyczny państwa polskiego rozumiany jako taki, że każdy Polak ma w kontakcie prąd i każdego Polaka na ten prąd stać. To aż i tylko tyle. Będziemy polskiej energetyki bronić jak niepodległości.

### **Przewodniczący poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):**

Dziękuję, panie ministrze.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad zamykam posiedzenie podkomisji. Dziękuję bardzo wszystkim za udział.